Cena 1 zł

Dziś dodatek akademicki

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok I | Łódź, środa 12 grudnia 1945 r. | Nr 160 (170)

Cierpiętnicy i realizatorzy

Są ludzie — jest takich u nas wielu — którzy żyją nadzieją; chcieliby i spodziewają się — że polepszy się ich sytuacja życiowa, że... kiedyś się dorobią, że... będą mieli piękne mieszkanie, że... wygrają los na loterii, że — słowem — jakieś siły bliżej nie określone usuną z ich życia cierpienie i trudności. Jest to postawa wobec życia bierna, postawa cierpiętnicza, postawa wiecznych malkontentów.. Przejawia się ona w życiu prywatnym, przejawia się niestety, również często w życiu społecznym.

Są też ludzie — jest takich u nas coraz więcej — u których chęć poprawy bytu, poprawy warunków osobistych, ale też i ogólnych przetransponowuje się natychmiast w pozytywny czyn. Tacy nie zadawalają się stwierdzeniem, że tego brak, a tam jest źle, lecz natychmiast kombinują, co należy zrobić, aby zło usunąć. Jest to postawa wobec życia i jego przejawów aktywna, twórcza, w warunkach naszego obecnego życia częstokroć postawa pionierska. Taką postawę wykazały masy robotnicze Polski, gdy wszędzie z chwilą wyzwolenia kraju spontanicznie, nie czekając na dyrektywy z góry przystąpiły do odbudowy swych zniszczonych warsztatów pracy. Przejawem takiej postawy były decyzje łódzkich załóg fabrycznych wysłania na Śląsk brygad robotniczych po węgiel na zimę. Przykładów takiej postawy możnaby przytoczyć dziesiątki. Jest to postawa cechująca dobrego gospodarza.

Odpowiednia do postawy psychicznej człowieka jest jego reakcja na stawiane mu wizje lepszej przyszłości. Cierpiętnik każdy projekt przyjmuje z niewiarą, z powątpiewaniem, szukając i wyolbrzymiając trudności. Człowiek twórczy, pionier w wypadku takim zastanawia się nad możliwościami realizacyjnymi projektu.

Na innym miejscu podajemy wizję Polski po trzech latach, tak jak ją sobie wyobraża min. Minc, Polski zelektryfikowanej, o potężnie rozbudowanym przemyśle węglowym i stalowym, rozbudowanej sieci kolejowej, Polski, w której będzie dość żywności, odzieży i obuwia dla wszystkich, gdyż to, czego nie będziemy mieć w kraju, przywieziemy wzamian za węgiel i wyroby przemysłowe. Wizja to piękna i porywająca. To przecież obraz Polski, jaką każdy Polak nosi w swym sercu i o jakiej marzy. Czyż możliwe jest, by trzy lata pracy starczyło, żeby tak przemienić Polskę? by wizja stała się rzeczywistością?

Z góry znamy opinię cierpiętników. Ale jak ta sprawa wygląda w świetle warunków realnych?

Istnieje jeden ważny element w naszej sytuacji gospodarczej, który przemawia za możliwością realizacji, jeśli nie całkowitej to znacznej części wspaniałej wizji nowej Polski. Element ten — to fakt, że kluczowe gałęzie przemysłu i kopalnie stanowią własność państwa. Dzięki temu państwo posiada możliwość realizowania opracowanych planów rozbudowy przemysłu. Aby Polska mogła się w krótkim czasie dźwignąć gospodarczo, plan gospodarczej odbudowy musi być wprowadzany w życie konsekwentnie punkt za punktem. Tę właśnie możliwość obecnie posiadamy.

Sam plan jednak nie wystarcza. Muszą być ludzie, którzy według tego planu będą pracowali, potrzebny jest ogromny wysiłek całego narodu. Rozumie to min. Minc, gdy oświadcza „zmobilizujemy cały naród".

Momentem niewątpliwie pozytywnym i świadczącym na korzyść wiary w naszą siłę twórczą jest stałe polepszenie się naszej sytuacji gospodarczej dzięki właśnie aktywnej, twórczej postawie robotników i pracowników umysłowych. Szczególnie symptomatycznym jest wzrost wydajności pracy. Już dziś pod względem odbudowy produkcji wyprzedziliśmy inne mniej zniszczone kraje europejskie.

Gdy plan trzyletni zostanie opracowany i zaczniemy go wprowadzać w życie, zaprawdę nie znajdzie się żaden Polak, któryby pożałował wysiłku mózgu lub mięśni, by przyśpieszyć jego realizację.

Kazimierz Giżyński

Dyskusja po przemówieniu min. Minca
w piątym dniu obrad Kongresu PPR

(PAP). W piątym dniu obrad prowadzona była dyskusja nad referatem ob. Minca — o aktualnych zagadnieniach i perspektywach gospodarczych Polski. Delegaci omawiali w dyskusji czołowe zagadnienia naszego życia gospodarczego, zagadnienia podniesienia produkcji, wydajności pracy, uruchomienia przemysłu na ziemiach zachodnich, organizacji handlu i rozdzielnictwa. Duże zainteresowanie delegatów wywołała sprawa świadczeń rzeczowych, zagadnienie usprawnienia transportu, sprawa gospodarki leśnej, działalności funduszu aprowizacyjnego, sprawy morskie i sprawy odbudowy Warszawy.

Ze szczególną siłą podkreślali delegaci konieczność nacjonalizacji wielkiego i średniego przemysłu, kolei, banków i gorąco witali trzyletni plan odbudowy gospodarczej Polski.

Zjazd uczcił pamięć zmarłego przed dwoma laty Alfreda Lampego, czołowego działacza robotniczego w Polsce przedwrześniowej, jednego z organizatorów Związku Patriotów Polskich i armii polskiej w ZSRR, jednego z budowniczych frontu demokratycznego w Polsce.

Po zakończeniu dyskusji nad referatem o aktualnych zagadnieniach i perspektywach gospodarczych Polski demokratycznej, zabrał głos dla zreasumowania dyskusji ob. Minc.

Ob. Minc podkreślił, że w zagadnieniu wydajności pracy został osiągnięty zasadniczy przełom, że klasa robotnicza w codziennej praktyce zwycięsko rozwiązuje to zagadnienie. Sprawa pracy stała się u nas sprawą honoru, godności i czci. Ob. Minc wyjaśnił, jeszcze raz, że **żądanie unarodowienia nie odnosi się do mniejszych przedsiębiorstw**, że mniejsze przedsiębiorstwa pozostaną domeną, do której państwo bezpośrednio ingerować nie będzie. Działalność **inicjatywy prywatnej** w handlu, przemyśle i drobnym przemyśle **nie będzie ograniczona.** Sektor prywatny znajdzie drogę współpracy z gospodarką państwową. Państwo będzie zaopatrywało sektor prywatny w surowiec, paliwo i materiały pomocnicze, jeżeli sektor ten będzie lojalnie i uczciwie współpracował z państwem.

„Ja sądzę — stwierdza ob. Minc — że to stanowisko znajdzie poparcie u solidnych kupców i przedsiębiorców, którzy potrafią się odciąć od szabrowników i spekulantów". Ob. Minc wyjaśnił również, że sprawa rady nad planem gospodarczym nie może być odkładana na długi czas. Trzeba opracować plan szybko. Jeśli plan okaże się niedokładny lub niezupełny, to w życiu będzie on poprawiony. To, co było powiedziane na zjeździe, to wstęp do aktywnych i forsownych prac nad planem, to wstęp do konkretnego rozpoczęcia dzieła odbudowy i konstrukcji Polski w ciągu trzech lat.

Hitlerowcy opanowują władzę
Film jako dokument oskarżający
(Obsługa własna „Czytelnika" z Norymbergi)

NORYMBERGA, 11.12. W czasie dzisiejszego posiedzenia Trybunału wyświetlany był film ilustrujący opanowanie władzy przez Hitlera w Niemczech. Przy pomocy specjalnych urządzeń sylwetki więźniów były oświetlone tak, że można było doskonale śledzić wszystkie ich ruchy.

Film przedstawiał pierwsze mowy Hitlera i Goeringa przed wyborami, pierwszy bojkot żydów, pierwszą konferencję prasową Goebelsa dla prasy zagranicznej oraz cały szereg innych wypadków w historii narodowego socjalizmu.

Porządek obrad konferencji moskiewskiej

LONDYN, 11.12 (PAP). Sprawozdawca dyplomatyczny agencji Associated Press wyraża przypuszczenie, że porządek obrad zbliżającej się konferencji ministrów spraw zagranicznych w Moskwie będzie następujący: 1) Preblemy związane z wynalezieniem energii atomowej, 2) Traktaty pokojowe z byłymi państwami nieprzyjacielskimi, 3) Sytuacja na Dalekim Wschodzie i przyszłe stanowisko Japonii, 4) Sprawy bałkańskie, 5) Przyszłość Niemiec i Włoch.

LONDYN, 11.12 (PAP). Agencja Reutera donosi, że min. Byrnes, został przyjęty przez prezydenta Trumana, celem przedyskutowania zagadnień, które będą omawiane na konferencji w Moskwie. Departament stanu ogłosił, że nie będzie sztywnego programu obrad, a trzej ministrowie będą mogli przedłożyć według własnego uznania inne sprawy poza programem. Bevin kończy opracowanie memorandum przygotowywanego na konferencję w Moskwie. Bevin wyleci do Moskwy dnia 14 bm.

Przed zebraniem Ligi Panarabskiej
(Obsługa własna).

LONDYN, 11.12. Z Kairu donoszą, że Komitet przedstawicieli wszystkich partii arabskich w Palestynie oświadczył, że sprawę palestyńską należy rozwiązać jedynie między Palestyną — a W. Brytanią i że Stany Zjednoczone nie mają prawa mieszać się w tę sprawę. Oświadczenie to zostało wydane w przeddzień zebrania Ligi Panarabskiej, na którym przedstawiciele Palestyny po raz pierwszy mają prawo głosu.

Wiadomości ze świata

— **Straty Australii w czasie wojny.** Min. obrony narodowej w Australii ogłosił dane o stratach za cały okres wojny od roku 1939 do 1945. Ogólna liczba zabitych, rannych i zaginionych bez wieści wynosi 95.561 osób, w tej liczbie zabitych 23.365, rannych 39.000.

— **Żądania austriackich zw. zawodowych.** Austriackie związki zawodowe wystosowały na ręce przywódców trzech naczelnych partii politycznych memoriał z żądaniem upaństwowienia przemysłu kluczowego i utworzenia przedstawicielstwa świata pracy przy ministerstwie przemysłu.

— **Aresztowania w Tokio.** Gen. Mac Arthur rozkazał aresztować dalszych 60 Japończyków, oskarżonych o przestępstwa i okrucieństwa wojenne.

— **Reforma rolna w Japonii.** Gen. Mac Arthur polecił rządowi japońskiemu poczynić przygotowania do przeprowadzenia reformy rolnej do 15 marca 1946 r. Zarządzenie to ma na celu usunięcie przeszkód gospodarczych na drodze odrodzenia Japonii.

— **Proces 35-letniego generała.** W Aurich rozpoczął się proces przeciwko gen. Meyerowi, oskarżonemu o wydanie rozkazu rozstrzelania 48 żołnierzy kanadyjskich wziętych do niewoli pod Caen. Meyer, który usiłował przedtem popełnić samobójstwo, do winy się nie przyznał. Świadek oskarżenia, Wenzel, zeznał po 2-godzinnym przesłuchaniu, że kompania jego otrzymała rozkaz niebrania jeńców.

— **Nagroda literacka imienia Goncourtów.** Nagrodę literacką imienia braci Goncourt za rok 1945 przyznana została Jean Lous Bory za książkę pt. „Wioska moja za czasów niemieckich".

— **Literacka nagroda Nobla.** Tegoroczna nagroda Nobla w dziele literatury przyznana została poetce chilijskiej Gabrieli Mistral. Laureatka, b. nauczycielka, zajmuje ostatnio stanowisko konsularne w Brazylii.

Bomby angielskie na indonezyjskie wioski
(Obsługa własna „Dziennika Łódzkiego")

LONDYN, 11.12. Premier indonezyjski, Sjahrir oświadczył na konferencji prasowej, że jeżeli Wielka Brytania użyje większą ilość wojska do walki na Jawie, Indonezyjczycy będą bronić się ze wszystkich swych sił.

BATAWIA, 11.12 W dniu dzisiejszym po uprzedzeniu ludności, bombowce RAF zbombardowały wioski jawajskie, zajęte przez wojska powstańcze.

KALKUTA, 11.12. Hinduski Kongres Narodowy uchwalił rezolucję, w której protestuje przeciwko wysyłaniu wojsk hinduskich do Indonezji. Rezolucja wyraża również niezadowolenie z polityki prowadzonej przez rządnezyjskiego

Przed nowym kryzysem rządowym
(Obsługa własna).

ATENY, 11.12. Rząd grecki stoi w obliczu nowego kryzysu, gdyż czterej ministrowie, należący do partii Narodowego Ruchu Oporu, zagrozili dymisją, jeżeli rząd nie wstrzyma represji w stosunku do osób, które popełniły jakieś przestępstwa w czasie okupacji lub po wyzwoleniu. Chodzi tu przeważnie o członków EAM, którzy dokonywali zamachów na żołnierzy armii okupacyjnej lub kolaboracjonistów.

Amerykanie opuszczają Iran

WASZYNGTON, 11.12 (PAP). Amerykańskie ministerstwo spraw zagranicznych podało do wiadomości, że wojska Stanów Zjednoczonych opuszczą Iran do 1 stycznia.

Nowe zajścia w Buenos Aires

LONDYN, 11.12 (PAP). Agencja Reutera donosi z Buenos Aires, że podczas pogrzebu ofiar poległych w sobotę doszło do ponownych starć z policją. Trzy osoby zostały ciężko ranne. Unia Demokratyczna, która urządzała sobotnią manifestację, wystosowała memoriał na ręce ministra spraw wewnętrznych, w którym stwierdza, iż odpowiedzialność za zajścia ponosi policja.

Pogrzeb Bolesława Ścibiorka

(c.) W dniu wczorajszym odbył się w Łodzi pogrzeb tragicznie zmarłego śp. Bolesława Ścibiorka, posła do Krajowej Rady Narodowej, sekretarza Zarządu Głównego ZWM „Wici", członka NKW PSL.

Z ramienia rządu w uroczystościach pogrzebowych wzięli udział: premier Edward Osóbka-Morawski, min. oświaty Czesław Wycech, min. komunikacji Kapeliński, oraz wiceministrowie Bieńkowski i Iwanowski. Władze wojewódzkie reprezentował wojew. Dąb-Kocioł.

Po uroczystym nabożeństwie, odprawionym w katedrze przez ks. prałata Burakowskiego, kondukt żałobny przeciągnął ulicą Piotrkowską do Placu Wolności. Na czele konduktu szły delegacje z wieńcami, poczty sztandarowe partii politycznych, związków zawodowych, organizacji młodzieżowych oraz kompania Wojska Polskiego. Za trumną, okrytą białoczerwonym i zielonym ludowym sztandarem postępowali przedstawiciele rządu, władz miejscowych, Polskiego Stronnictwa Ludowego, Wici, stronnictw politycznych.

Na Placu Wolności imieniem Wojewódzkiej Rady Narodowej pożegnał zmarłego ob. Mamrot. Po nim przemawiał prezes Zarządu Głównego ZWM Wici, Jan Domański. Imieniem Naczelnego Komitetu Wykonawczego PSL wygłosił przemówienie min. Czesław Wycech.

Następnie chór Towarzystwa Uniwersytetów Ludowych odśpiewał pieśń żałobną „Na wiciarza roli ruń pozieleniała..."

Po uroczystościach trumna ze zwłokami śp. Ścibiorka została przewieziona samochodem na wieczny spoczynek do Łaznowa, wsi rodzinnej Zmarłego, w pow. brzezińskim.

Trzyletni plan odbudowy i rekonstrukcji

przekształci życie gospodarcze Polski — Porywająca wizja niedalekiej przyszłości

Referat gospodarczy, wygłoszony na I zjeździe PPR przez ob. Minca, zawierał pełną charakterystykę obecnego stanu gospodarczego Polski oraz nakreślił drogi, wiodące ku pomyślniejszej przyszłości.

W zakończeniu referatu ob. Minc naszkicował fascynujący obraz niedalekiej przyszłości naszego kraju.

Oto jak ma wyglądać Polska roku 1949.

Rozwój i postęp naszej gospodarki będzie się odbywał na drodze planowej w tym stopniu, w jakim w naszym ustroju możliwe są realne założenia planowe.

Musi powstać i powstanie wielki państwowy plan gospodarczy, **trzyletni plan odbudowy i rekonstrukcji.**

Za trzy lata zmieni się zasadniczo energetyka Polski. W rezultacie przeprowadzenia planu elektryfikacji produkcja energii elektrycznej wzrośnie dwukrotnie z 3 i pół miliarda kilowatgodzin do 7 miliardów. Zostaną zbudowane nowe **potężne wytwórnie,** przede wszystkim na Śląsku, oparte na wykorzystaniu marnującego się dotąd bezużytecznie **miału węglowego.** Zostanie stworzony ogólnopaństwowy system energetyczny przez zbudowanie sieci państwowej wielkości około 1.400 km sieci wysokiego napięcia. Przeprowadzenie planu elektryfikacji da możność rozbudowy przemysłu energo-chłonnego, cynku, miedzi, aluminium, stworzy **bazę energetyczną** w wysokości ok. 150.000 KW dla częściowej elektryfikacji naszych kolei i wreszcie stworzy możność przeprowadzenia poważnej **elektryfikacji** rolnictwa z doprowadzeniem energi elektrycznej do około 40 proc. gospodarstw.

Za trzy lata produkcja węglowa powinna wynieść około 100 milionów ton rocznie wobec 38 milionów przedwojennej, co da możność Polsce stania się **światowym eksporterem węgla** i otrzymania zza granicy w zamian za węgiel olbrzymiej ilości artykułów produkcyjnych i konsumcyjnych.

Za trzy lata produkcja stali dojdzie do 2 milionów ton rocznie wobec jednego miliona 400 tysięcy przed wojną.

Za trzy lata przemysł metalowy powinien produkować 5 tysięcy obrabiarek rocznie, 320 parowozów, 20 tys. wagonów kolejowych, maszyn rolniczych za 60 milionów złotych przedwojennej wartości.

Za trzy lata powinny być uruchomione nieznane dotychczas gałęzie produkcji metalowej: budowa traktorów, silników spalinowych, barek hoolwanych i napędzanych holowników, mechanizmów dla wszelkich robót ziemnych, urządzeń załadunku i przeładunku rzecznego i morskiego i statków morskich.

Za trzy lata powstanie w Polsce nowy przemysł metali lekkich. W przemyśle chemicznym powinniśmy uruchomić produkcję paliw syntetycznych do poziomu 60 tys. ton rocznie, gumy syntetycznej — 10 tys. ton, benzolu — 60 tys. ton, co w dużym stopniu zmniejszy zależność od zagranicy.

Za trzy lata produkcja nawozów azotowych winna dojść do 160 tys. ton rocznie, co oznacza niemal potrojenie produkcji. Produkcja **tkanin bawełnianych** winna dojść do 60 tys. ton rocznie, tj. powinna przekroczyć produkcję przedwojenną o 25 proc.

Za trzy lata nasze koleje powinny ładować dziennie ponad 20.000 wagonów zamiast 14 — 15 tys. ładowanych przed wojną.

Winna być przeprowadzona elektryfikacja węzła katowickiego i podstawowych linii węglowych. Po kraju powinno krążyć 100 tys. ciężarówek, obsługiwanych przez sprawnie funkcjonującą sieć warsztatów.

Za trzy lata powinny być przeprowadzone wstępne prace, związane z regulacją Wisły, a na naszej nowej arterii wodnej ruch towarowy winien dojść do 8 milionów ton rocznie. Będzie żyć **pełnią życia** całe nasze wybrzeże morskie od Świnioujścia do Elbląga.

Za trzy lata w rezultacie polityki popierania wsi, wzmagania produkcji maszyn rolniczych, nawozów sztucznych, elektryfikacji wstępnych prac w zakresie melioracji, produkcja olnicza w przeliczeniu na głowę ludności rolniczej powinna wzrosnąć z 700 zł na 1.000 zł. Mimo to, że w tym czasie przekształcimy się z kraju rolniczego w kraj rolniczo-przemysłowy, staniemy się jednym z krajów przodujących wśród średnich państw europejskich. Będziemy mieli dosyć żywności, odzieży, obuwia, opału i wszystkiego, czego potrzebuje do życia cywilizowany człowiek.

Tak wygląda nieskrystalizowana jeszcze, lecz porywająca wizja niedalekie przyszłości naszego kraju. W miarę tego, jak będą powstawały warunki dla tworzenia długotrwałego państwowego planu gospodarczego, w miarę tego będzie się stawał coraz jaśniejszy obraz przyszłej Polski i gdy dojrzeje plan, stanie się on **drugim programem całej demokracji** i naszej partii, do wykonania którego **zmobilizujemy cały naród.**

Takie są perspektywy naszej przyszłości — kończy ob. Minc — **o ile wykorzystamy tą wielką szansę historyczną, którą mamy w rękach,** o ile dalej będziemy konsekwentnie i nieugięcie iść tą drogą, na którą wstąpiliśmy **w dniu 22 lipca 1944 r.**

Dnia 10. XII. 1945 r., o godzinie 21,25 po długich cierpieniach wskutek choroby nabytej w ciężkim okresie okupacji niemieckiej, zmarła nasza najukochańsza matka, żona i teściowa

ś. † p. Maria z Giryczów Wasiak

przeżywszy lat 49.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 13 bm. o godzinie 14-ej z domu żałoby, dworzec kolejowy, Łódź - Fabryczna, na cmentarz katolicki na Dołach, o czym zawiadamiają pogrążeni w nieutulonym żalu

(2428) **MĄŻ, CÓRKI, SYNOWIE, SYNOWA.**

Spółdzielczość realizuje program gospodarczy

PKWN i Rządu Jedności Narodowej

Z przebiegu zjazdu kierowników wielosklepowych spółdzielni spożywców

Donosiliśmy już wczoraj pokrótce o konferencji kierowników spółdzielni spożywców wielosklepowych z udziałem premiera Rządu R. P. ob. Osóbki-Morawskiego. Sama obecność na zjeździe premiera Rządu R. P. świadczyła dobitnie o tym, w jakim dziś klimacie rozwija się spółdzielczość. Dzięki życzliwej opiece i poparciu Prezydenta KRN ob. Bieruta i premiera Osóbki-Morawskiego spółdzielczość stała się jednym z najpoważniejszych czynników kształtujących życie gospodarcze kraju. Przede wszystkim Zw. Gosp. „Społem" w ciągu pierwszego roku działalności w odrodzonej Polsce pokrył kraj siecią organizacyjną. Obecnie pod jego egidą prowadzi działalność gospodarczą 208 oddziałów, 14 okręgów wojewódzkich i 14 mleczarskich. Spółdzielcy są świadómi roli, jaka na nich spada i śmiało podejmują zadania złożone na ich barki przez Państwo.

W swym referacie na temat zadań gospodarczych miejskich spółdzielni spożywców prezes Żerkowski powiedział: „Mając do spełnienia olbrzymie zadania gospodarcze w dziedzinie wielkiego przemysłu, górnictwa itd., państwo winno odstąpić spółdzielczości drobniejsze gałęzie życia gospodarczego, jak piekarstwo oraz inne przetwórstwo spożywcze. Stosunki w spółdzielczości są dzisiaj uporządkowane. Cała spółdzielczość koncentruje się w Zw. Rew. i Zw. Gospodarczym, obejmującym nie tylko spółdzielczość spożywczą, ale i zakłady przemysłowe. Posiadamy już około 150 tego rodzaju zakładów, w tym gros, bo około 100, stanowią młyny".

Prelegent, wypowiedziawszy się krytycznie w stosunku do Państwowej Centrali Handlowej, zapowiedział, że stworzywszy aparat spółdzielczy na wyrost, obejmujący wszystkie dziedziny, teraz spółdzielczość przystępuje do pracy w głąb.

„Pragniemy oderwać się od szablonu sklepu spółdzielczego. Będziemy tworzyli również i takie zakłady jak jadłodajnie i kawiarnie spółdzielcze, mające swój aspekt już nie tylko gospodarczy ale i społeczny".

A jak na te tezy zapatruje się rząd? Odpowiedź na nie dał premier Osóbka-Morawski w wyczerpującym przemówieniu:

SPÓŁDZIELCZOŚĆ NIE MOŻE BYĆ RUCHEM NEUTRALNYM

Przemówienie prem. Osóbki-Morawskiego

„Na rolę spółdzielczości w Odrodzonej Polsce – mówił ob. premier – musimy patrzeć oczyma przemian, które się u nas dokonały. Przed wojną spółdzielczość działała, była tolerowana, jednak trudno mówić o jej dycydującej roli wówczas!

Dziś zmienił się układ. Mamy cztery podstawowe działy działalności gospodarczej: państwowy, samorządowy, spółdzielczy i prywatny. Jeżeli sobie uprzytomnimy słowa Mielczarskiego, że „cały zysk realizuje się przez sprzedaż", i jak wielką część handlu może objąć dziś spółdzielczość ,to dopiero widzimy, że jej znaczenie może być olbrzymie.

Spółdzielczość winna przede wszystkim spełniać rolę „Ministerstwa aprowizacji".

„Następnym zadaniem jest wypełnienie luki, wywołanej w naszym handlu na skutek wojny i okupacji. Przed wojną mieliśmy dość słabo rozwinięty handel prywatny polski oraz silnie zakorzeniony handel żydowski. Ten ostatni został zniszczony w rezultacie wymordowania ludności żydowskiej. Spółdzielczość musi wypełnić tę lukę.

Czasy koniunkturalnego handlu spekulacyjnego wkrótce miną! W następstwie normalizacji stosunków element niefachowy, trudniący się dziś handlem musi odpłynąć do innych zawodów. I tu znowu wkroczyć winna spółdzielczość ze swym fachowym aparatem.

Otwiera się dalej szereg zadań specjalnych. W dziedzinie spółdzielczości rolniczej – rola wręcz epokowa! W rezultacie Reformy Rolnej mamy strukturę opartą na drobnych gospodarstwach chłopskich. Ich rozwój, należyty poziom produkcji, zapewnione być mogą tylko przy pomocy organizacji spółdzielczej.

Dalej zagadnienie mieszkaniowe. Przed wojną inicjatywa prywatna nie potrafiła zapobiec nędzy mieszkaniowej. Dzisiaj stosunki pogorszyły się na skutek zniszczeń wojennych. Ale też i spółdzielczość posiada większe możliwości, mając do dyspozycji nie tylko place państwowe i samorządowe, ale również poniemieckie i bezpańskie.

W dziedzinie piekarnictwa spółdzielczość musi odegrać rolę decydującą, kładąc kres fałszowaniu mąki i chleba przez młynarzy i piekarzy prywatnych.

W gałęzi przemysłu spożywczego jesteśmy świadkami poważnego rozwoju, jednakże jest to kropla w morzu wobec możliwości i potrzeb.

Wspomnę tu jeszcze o Państwowej Centrali Handlowej, niepopularnej w naszym obozie. Jej rolę w przyszłości widzę raczej w dystrybucji hurtowej dla prywatnych kupców ponieważ spółdzielczość takiej dystrybucji nie przewiduje, a nie ma naogół hurtowni prywatnych i nie należy pragnąć ich powstania.

Jaki winien być wzajemny stosunek Państwa i spółdzielczości? Administracja państwowa winna rozumieć rolę gospodarczą spółdzielczości, natomiast spółdzielczość musi zdawać sobie sprawę z tego, że jej rozwój jest możliwy tylko w Państwie Demokratycznym. Nawet najpiękniejsza ustawa spółdzielcza nic nie pomoże, jeżeli rządy sprawować będą antydemokraci. Moim zdaniem spółdzielczość nie może być ruchem neutralnym, obojętnym na układ stosunków politycznych w kraju, ponieważ ten układ warunkuje jej byt. Obok sześciu stronnictw stanowiących podstawę Rządu Jedności Narodowej, powinna znaleźć się spółdzielczość jako siódma siła społeczna, świadomie i konsekwentnie dążąca do ugruntowania Ustroju Demokratycznego.

Pragnąłbym, żeby spółdzielcy zrozumieli, jak głęboko ich interesy pokrywają się z koncepcjami Rządu Jedności Narodowej.

W drugim dniu obrad zebrani z zainteresowaniem wysłuchali obszernego referatu min. Bobrowskiego, który mówił o sytuacji gospodarczej kraju, a następnie dyr. T. Wojnowskiego, przemawiającego na temat „Zagadnienia organizacyjne miejskich spółdzielni spożywców". „Działalność społeczno-wychowawczą w spółdzielniach wielosklepowych" omówił dyr. Rozwadowski, a „Opłacalność obrotu towarami przydziałowymi" — ob. Folta.

Po obszernej dyskusji przyjęto dwie rezolucje, w których zebrani oświadczyli, że spółdzielczość spożywców w Polsce chce realizować i realizuje program gospodarczy PKWN i Rządu Jedności Narodowej, zmierzający do podporządkowania życia gospodarczego kraju interesowi mas pracujących.

W dalszych punktach rezolucji zebrani domagali się m. in. obniżenia stawek opodatkowania spółdzielni, powiększenia własnych środków obrotowych spółdzielni z udziałów i przez rentowną gospodarkę, odpowiedniej marzy zarobkowej na artykułach reglamentowanych. **Z.**

Co dzień fraszka

Pokój i wojna

„Si vis pacem-para bellum"
Zgodnie deklamują
I z atomów uranu,
Bomby produkują.

Jacek Orlicki

Nożycami przez prasę

Przyspieszyć

Nieco czasu upłynęło od powzięcia decyzji powołania do życia Ministerstwa Ziem Zachodnich. Nic nie wiemy jednak o realizowaniu tej decyzji.

Dlatego przypomina „Dziennik Zachodni":

Utworzenie Ministerstwa Ziem Zachodnich zostało, jak wiadomo, postanowione, ale organizacja ministerstwa idzie jakoś opornie, nic przynajmniej o niej nie słychać. Nie jest to oczywiście rzecz łatwa, ale kto z problemami ziem odzyskanych zetknął się z bliska, ten wie, że brak nadrzędnej instytucji, koordynującej w sposób właściwy wszystko, co dotyczy tych ziem, nadającej jasny i sprecyzowany kierunek skomplikowanym zagadnieniom, których pełno, jest potrzebą zwałtowną. A przecież nie możemy zapominać, że sprawę ziem zachodnich, w hierarchii zagadnień państwowych, stawiać musimy na miejscu naczelnym i każde niedociągnięcia na nich, wyrządza w całokształcie wciąż organizującego się państwa, szkody ogromne.

Na terenach zachodnich wciąż istnieje przekonanie, że w stolicy od podsekretarzy stanu w dół, brak jest należytego zrozumienia dla spraw zachodnich. Powody do takich twierdzeń nie są gołosłowne, wystarczy porozmawiać z niektórymi urzędnikami urzędów stołecznych, aby stwierdzić, że ich pojęcie o ziemiach odzyskanych jest co najmniej „zielone", że znają oni te ziemie z jednorazowego pobytu we Wrocławiu, Opolu lub Gdańsku.

„Nad modrym, pięknym Dunajem"...

„Życie Warszawy" zamieszcza korespondencję z Wiednia. Mimo, iż wiedeńczycy są bardziej głodni niż np. berlińczycy (300—400 gr chleba dziennie na kartki i 4 gr. tłuszczu tygodniowo) — to jednak miasto zachowało swój przedwojenny charakter:

Wiedeń przychodzi powoli do siebie. Dwa miesiące temu z nastaniem zmroku było to umarłe miasto. Dziś Ring już oświetlony i wiedeńczycy przechadzają się, sami zdziwieni swoją odwagą. Także i tutaj daje się zauważyć zjawisko obserwowane w całej wyniszczonej i wygłodzonej Europie środkowej — szał tańca. Tańczy się w Pradze, Budapeszcie, a przede wszystkim tańczy się w Wiedniu. Jeżeli zaobserwujesz „ogonek" rano przed sklepem, to za chlebem. Jeżeli grupa ludzi kręci się nerwowo tam i z powrotem przed piątą po południu w pobliżu kawiarni — to czeka na początek dancingu. Tańczy się w kilkudziesięciu klubach restauracyjnych, barach, knajpach. Tańczy się od 5 do 10. Publiczność składa się z tłumu skromnych urzędników, biuralistek, rzemieślników, mieszczan mniej lub więcej dobrze ubranych. z garstki „aliantów" wszelkiej maści. Wszyscy bawią się przy swojej szklance kwaśnej lemoniady lub kawy bez cukru za 6 szylingów.

Wszystkie teatry i sale koncertowe Wiednia, które Niemcy zamknęli w połowie 1944 roku, obecnie znowu są otwarte. Opera ze spalonego gmachu przeniosła się do „Theater an der Wien". Niedożywieni tancerze i śpiewacy otrzymują od czasu do czasu przesyłki żywnościowe z Ameryki od Kiepury, który pamięta, że został „odkryty" właśnie w wiedeńskiej operze. Burg Theater jest również poważnie uszkodzony. Zespół jego przeniósł się „na tymczasem" do jakiejś sali koncertowej. W dziennikach ogłasza się 20 kabaretów, rewii, varieté i wszędzie pełno. Około sześćdziesięciu kin jest już czynnych, jednym słowem Wiedeń — trzy miesiące temu tak posępny — poweselał. Bawi się na głodno.

Dlaczego papierosy nie tanieją?

Wyjaśnia to Dyrekcja Monopolu Tytoniowego przedstawicielowi „Robotnika".

Pierwsza przyczyna:

Najważniejszą przeszkodą, z powodu której papierosów wciąż brak, jest tegoroczny nieurodzaj surowca tytoniowego w kraju.

Drugą przyczyną jest szmugiel i wyprzedaż surowca przez plantatorów na wolny rynek.

Nadzieje na poprawę są. Polski Monopol Tytoniowy zakupił od ZSRR 3 mil. kg surowca tytoniowego. Transport ten nadchodzi obecnie. Następnie są kontakty handlowe z Bułgarią i Czechosłowacją w celu sprowadzenia liści tytoniu, gdy tylko więc nadejdzie surowiec zza granicy zwiększy się produkcja papierosów, co przypuszczalnie nastąpi już w połowie stycznia lub początku lutego. Jednocześnie z nadejściem zagranicznego surowca tytoniowego zakończy się wykup liści od plantatorów, który do tej pory jeszcze nie jest zakończony.

Znowu — obietnice. Tym razem na luty!

ZAG.

Pięciogroszówki „z dziurką" na razie ważne

Młodzież szkolna, płacąca za przejazd tramwajem przeważnie bilonem zapytuje nas, czy przedziurawione w środku pięciogroszówki przedstawiają wartość obiegową. Konduktorzy bowiem nie chcą ich przyjmować, podczas gdy bez sprzeciwu inkasują niemieckie fenigi.

W związku z tym odpowiadamy, że pięciogroszówki te, emitowane przez okupanta, są obecnie ważnym jeszcze środkiem płatniczym. Wprawdzie Bank Narodowy wycofuje je stopniowo, tak jak i fenigi, ale dopóki nie będziemy mieli dostatecznej ilości własnego bilonu, konduktorzy nie powinni odmawiać ich przyjmowania.

Mięso i tłuszcz nie zdrożeją

Z działalności Zw. Cechów Rzemiosł Spożywczych

Rzemiosło spożywcze poniosło podczas wojny dotkliwe straty, polegające na zniszczeniu dużej ilości warsztatów pracy i przerzedzeniu szeregu fachowców. I tak: na terenie województwa łódzkiego rzeźnictwo posiadało przed wojną 4693 warsztaty (w Łodzi 758), obecnie — 870 (w Łodzi — 222); zatrudnionych w tej branży było przed wojną 5973, rzemieślników, a dziś — zaledwie 1321. Piekarstwo posiadało 1647 warsztatów (w Łodzi — 298), obecnie ma ich 635 (Łódź — 175). Przed wojną wypiekiem chleba trudniło się 3,973 ludzi, dziś — 2,100. Cyfry powyższe mają swą wymowę. Rzemiosło z trudem podnosi się z upadku.

SZKOLENIE KADR.

Proces uzupełniania kadr rzemieślniczych postępuje trzema torami. Pierwszy z nich — to szkolenie terminatorów, odbywających naukę w warsztatach rzemieślniczych. Dla zwiększenia ilości uczniów, dla zachęcenia mistrzów, by przyjmowali kandydatów na naukę, wydane zostały zarządzenia, zwalniające mistrzów od obowiązku płacenia podatku od sum, stanowiących wynagrodzenie ucznia. Następnie Instytut Doskonalenia Zawodowego Rzemiosła organizuje kursy fachowe. Kursów tych zorganizowano do tej pory 30, brało w nich udział 1881 słuchaczy. Aby stworzyć dla tych wszystkich, którzy w okresie okupacji odbywali naukę rzemiosła, możliwość potwierdzenia swych umiejętności zawodowych i uzyskania zezwolenia na oficjalne wykonywanie rzemiosła — utworzono na terenie województwa 166 zespołów egzaminacyjnych. W okresie od marca do listopada złożono 5287 podań o dopuszczenie do egzaminu. W rezultacie wydano 3548 dyplomów mistrzowskich i czeladniczych. Jak z powyższego wynika — rzemiosło znajduje się na drodze do szybkiej likwidacji katastrofalnego braku fachowców.

WALKA Z DROŻYZNĄ.

Groźne zjawisko wzrostu cen na artykuły pierwszej potrzeby zostało przez Związek Cechów Rzemiosł Spożywczych częściowo opanowane. Według informacji prezesa Związku ob. Pawłowskiego — źródło zła leży w nadmiernej ilości pośredników oraz w uprawianiu tajnego uboju i nielegalnej sprzedaży wędlin i mięsa. Wytrącenie ogromnych zarobków z rąk pośredników odbywa się przez bezpośredni kontakt rzemiosła z Samopomocą Chłopską i Spółdzielczością. W ten sposób rolnik otrzymuje godziwą cenę za swój towar, a konsument mniej płaci piekarzowi i rzeźnikowi. Ponadto — władze ścigają i okładają karami nieuczciwych sprzedawców oraz starają się o zorganizowanie spędów targowiskowych i wyznaczenie specjalnych komisji, określających ceny rynkowe.

Biorąc pod uwagę szybki przyrost pogłowia trzody chlewnej — należy optymistycznie zapatrywać się na zagadnienie rozwiązania trudności, dotyczących zaopatrzenia społeczeństwa w tłuszcze i mięso. Na Kujawach i w Poznańskim, gdzie wysoko stoi hodowla, szybko wyrównują się braki, spowodowane przez gospodarkę okupanta. Jeśli chodzi o najbliższy okres, to możemy być pewni, że ceny na mięso i wędliny nie ulegną zwyżkom.

RZEMIOSŁO — ŻOŁNIERZOM NA GWIAZDKĘ

Związek Cechów złożył na ręce Komitetu Gwiazdki dla żołnierzy 50.000 złotych. Prócz tego poszczególne cechy zobowiązały się do wpłacenia co miesiąc pewnych ściśle określonych kwot na odbudowę Stolicy. Uzupełniając, skromną zresztą, tłuszczowo-mięsną aprowizację miasta — cech rzeźniczy przekazuje na ten cel 2 proc. towaru po cenach sztywnych, przeznaczonego na t. zw. „wolny handel".

— Związek Cechów Rzemiosł Spożywczych — oświadczył ob. Pawłowski — mimo rozlicznych trudności czyni wszystko, by osiągnąć tak długo oczekiwaną zniżkę cen na artykuły pierwszej potrzeby.

(c)

Kredyty na rozbudowę Politechniki Łódzkiej

Istniejąca przy Zarządzie Miejskim w Łodzi Komisja Odbudowy odbyła ostatnio pod przewodnictwem wiceprezydenta E. Ajnenkela swe pierwsze organizacyjne posiedzenie.

Szczegółowe sprawozdanie z dotychczasowej działalności Wydziału Technicznego złożył nacz. inż. H. Frey, poczym odczytał program odbudowy i rozbudowy miasta na 1946 r. Program ten obejmuje rozbudowę osiedla na Stokach przewidującą 840 mieszkań czteroizbowych kosztem 70.000.000 zł, wykończenie Teatru Miejskiego przy ul. Śródmiejskiej kosztem 20.000.000 zł, remonty i przebudowy budynków szkolnych kosztem 20.000.000 zł, rozszerzenie ZOM kosztem 15.000.000 zł, wykonanie osiedla na Nowym Rokiciu, rozpoczętego przez Zarząd Miejski w Łodzi w roku 1938, kosztem 5.160.000 zł, remont Filharmonii Łódzkiej kosztem 1.700.000 zł, rozbudowę miejscowości wypoczynkowej Wiśniowa Góra, remonty szpitali. budynków miejskich itp.

Najważniejszymi poczynaniami w dziedzinie odbudowy w roku 1946 będzie rozbudowa gmachów Politechniki Łódzkiej kosztem 40.000.000 zł oraz przebudowa budynków dzielnicy północnej (na terenie byłego Ghetta) kosztem 12.500.000 zł.

Poza tym w roku 1946 będzie wykonane przyłączenie szeregu nieruchomości do sieci kanalizacyjno-wodociągowej kosztem 2.000.000 zł oraz rozbiórka murów i budynków nie nadających się do odremontowania.

Po wyczerpującej dyskusji na temat tego sprawozdania, dokonano wyborów 3 członków Sekcji Odbudowy oraz 3 członków Sekcji Finansowej i postanowiono w pracach Komisji porozumiewać się z komitetami, mającymi zbliżone zadania.

Koncert Jerzego Gardy

Polski śpiewak operowy o wielkiej karierze zagranicznej — w Polsce i jeszcze prawie nieznany. Na pewniaka może go chwalić nasza krytyka, która, jak wiadomo, zawsze dopiero doceni artystę, kiedy przyjeżdża z marką suk seców zagranicznych. Ale w tym wypadku sta je na estradzie koncertowej śpiewak, którego formowała szkoła i praktyka wielkich scen. Tej praktyki mu nie mogły dać krajowe teatry operowe, które bywały nieraz światem różnych wielkości, ale nie były nigdy wielkim światem. Od pierwszego tonu Jerzego Gardy znać pochodzenie jego sztuki od wielkich scen, i znać dlaczego chętnie pozyskiwały go wielkie sceny. Ciepły, metaliczny, aksamitny głos barytonowy, podatny i posłuszny, miękki i czysty, elastyczny jak stal damasceńska, o soczystym dźwięku, nośny bez forsowania — oto „materiał", ale już ukształcony, doprowadzony do pełnej, gotowej sztuki śpiewu i do tego poczucia śpiewności, które jest koroną śpiewu. Głos i technika to wiele, ale jeszcze nie wszystko — dopiero wysokie pojęcie tego, czym jest śpiew, kierować może śpiewaka do wielkiej sztuki. I to wrażenie opanowanej śpiewności biło na niedzielnym występie Jerzego Gardy. Tak, to jest śpiewak z prawdziwego, wielkiego świata śpiewu. Mimo nieszczególnej akustyki sceny Teatru Wojska Polskiego, mimo mroźnego dnia, śpiewność i ciepło interpretacji udzielały się widowni, zapełnionej do kompletu. Program — arii operowych i pieśni, polskich i obcych, dał koncertantowi sposobność przedstawienia swej sztuki w jej całej okazałości, od męskich akcentów operowych do liryzmu pieśniarskiego i piosenkarskiego, z odcieniami dykcji w czterech językach, zwłaszcza świetnej w tekstach włoskich. Towarzyszył przy fortepianie Sergiusz Nadgryzowski, dyskretnie i niezawodną muzykalnością.

K. S.

Akcja choinkowa

Wzywa się całe społeczeństwo w imię dobra ogólno-narodowego, jakim jest las, do współudziału w walce z nielegalnym handlem choinkami.

Przy kupnie choinek żądajcie świadectwa kupna, wystawionego przez spółdzielnię „Las". Nabywcy choinek, nie mogący się wykazać dowodem legalnego kupna, będą pociągani do odpowiedzialności.

Kupujcie choinki w następujących punktach: 1. Wszystkie punkty sprzedaży Czerwonego Krzyża. — 2. Związek Harcerstwa Polskiego, ul. Skorupki 10/12. — 3. TUR, Limanowskiego Nr 104 — 4. TUR, Rokicińska 77. — 5. TUR, Letnia 3/5. — 6. TUR, Wigury 6. — 7. TUR, Andrzeja 46. — 8. TUR. Narutowicza 28. — 9. TUR, Południowa 65. — 10. TUR. Biegańskiego 62. — 11. TUR, Senatorska 11. — 12. TUR, Świętojańska 7/9. — 13. TUR, Malczewskiego 24. — 14. TUR, Bronisławy 8. — 15. TUR, Lutomierska 10. — 16. TUR, Franciszka Nr 18. — 17. TUR, Sienkiewicza 91. — 18. Wszystkie punkty sprzedaży Spółdzielni „Las"

OD ADMINISTRACJI „Dziennika Łódzkiego"

OGŁOSZENIA DO NUMERU ŚWIĄTECZNEGO, KTÓRY UKAŻE SIĘ W DNIU 24 BM. W ZWIĘKSZONEJ OBJĘTOŚCI PRZYJMUJEMY DO DNIA 22 BM.

Odpowiedzi Redakcji

WITOLD CZERWIŃSKI, UCZEŃ I KL. GIMNAZJUM. Chodzi Ci o znaczek pamiątkowy „Westerplatte". Znaczek ten — powiadasz — ukazał się w nakładzie 60.000 sztuk po cenei nominalnej 10 zł sztuka. Znaczka tego — utrzymujesz dalej — nie było w ogóle w sprzedaży, jeśli chodzi o urzędy pocztowe, natomiast można go jeszcze dziś nabyć w sklepie Zw. Fil. przy ul. Przejazd. Naturalnie, sztuka nie — 10 zł, a 60 zł. Zainteresujemy się tą nieładną historią.

KRES. Dziękujemy za miły list. Sprawe cen, o które Panu chodzi, poruszył już w felietonie Wysz. Ciekawi jesteśmy bliższych danych co do owej, jak Pan pisze, „aktorzycy-volksdeutschki".

ZDZISŁAW ŁOCHOWSKI, STUDENT U. Ł. Pisze Pan z goryczą o swej podróży koleją z Białegostoku do Łodzi. Mamy nadzieję, że po ostatnich zasadniczych reformach na PKP sprawność naszego transportu ulegnie wydatnej poprawie. I to nie tylko, jeśli chodzi o przejazd z Białegostoku do Łodzi, ale w ogóle — we wszystkich kierunkach.

MIECZYSŁAW JASIŃSKI WE WROCŁAWIU, BIURO PUR. Prosi nas Pan, by zwrócić się do czytelników z prośbą o ewentualne informacje co do obecnego miejsca pobytu rodziny Pańskiej, repatriantów z wsi Derewiańce, gm. Chodorów, pow. Zdołbunów, woj. wołyńskie. Chodzi o następujące osoby: Franciszka, Leona i Zofię Jasińskich; Franciszka i Marię Gurskich; Rozalię i Leontynę Tomaszewskie.

P. S. Radzimy wykorzystać w tej sprawie organ prasowy PUR-u „Repatrianta".

CICHY OBYWATEL I DEMOKRATA. Jako cichy obywatel i demokrata rozumie Pan chyba, że samo głośne wyliczenie wszystkich bolączek naszego życia sprawy nie załatwi. W wewnętrznych kłopotach domowych najlepiej porozumieć się z lokatorami i administracją.

STAŁY CZYTELNIK. Pewnie, że opodatkowanie nas daniną szkolną nie jest przyjemne, ale czy przypadkiem nie słyszał Pan, w jakich warunkach materialnych pozostaje nasze ofiarne nauczycielstwo polskie?

M. K. Doceniamy wszystkie obecne kłopoty i troski polskiej matki. Pisaliśmy, proszę Pani, na ten temat i pisać nie przestaniemy.

P. S. Sądząc z żargonu, którym się Pan posługuje w swym liście, domyślamy się, iż zajmuje się Pan handlem na t. zw. Zielonym Rynku.

CZYTELNIK O PSEUDONIMIE NIE DO DRUKU. Cenimy b. prostotę. Niech Pan napisze coś mniej skomplikowanego. I najlepiej — normalną prozą.

ALFREDA MORAWSKA W SKIERNIEWICACH. Witamy w osobie Pani „pierwszą wilczycę morską". Niestety, odpowiedzi na Pani pytania jest „władne" udzielić jedynie Ministerstwo Żeglugi. Naturalnie, w Warszawie.

N. CH. Bardzo przepraszamy za tak spóźnioną odpowiedź. Fraszka — jak się Pani zapewne domyśliła — za ostra zarówno co do formy, jak i co do treści.

JEDNA ZA WIELE INNYCH(?) Radzimy najpierw zmówić pacierz za polskie ofiary Wawra, Bochni, Oświęcimia, Majdanka, Sobiboru, Warszawy, Ravensbrueck, Belsen, Mathausen, Gusen, Pawiaka, Monteluppich itp. — a dopiero później pomyśleć o „tragedii"(?) „pokonanych"(?) Niemców.

T. P. Uważa Pan, że obecne „nawrócenie się" kata Franka na katolicyzm gładzi automatycznie jego grzechy? Niestety, proszę Pana, jesteśmy przeciwnego zdania i dlatego daliśmy temu wyraz we fraszce, niewątpliwie przesadnej, bo będącej wyrazem naszego oburzenia.

O t. zw. skarb

W szkole, do której chodzi moja córka, zaszedł przypadek dyfterytu. Szkołę zapobiegawczo zamknięto na dwa tygodnie. Poszedłem szukać po aptekach szczepionki dyfterytowej i szkarlatynowej, trzy lata bowiem temu szczepiłem już jej te straszne choroby wieku dziecięcego, a szczepienia takie trzeba co kilka lat ponawiać. Nigdzie nie mogłem dostać szczepionki. Jedna ze znajomych informowała mię, że podobno szczepionka kosztuje fantastycznie drogo — bodaj tysiąc zł — i nabyć ją można tylko pokątnie, gdy się zna rozmaite „chody". Udało mi się wreszcie szczęśliwym zbiegiem okoliczności otrzymać szczepionkę od znajomego lekarza, który miał ich kilka w zapasie, i tylko z przyjaźni odstąpił mi jedną po cenie, jaką sam kiedyś zapłacił.

Szczepionka — to sprawa wielkiej wagi, ale nie tak wielkiej, jak surowica. Dopóki dziecko jest zdrowe, można mu ostatecznie dyfterytu czy szkarlatyny nie szczepić, pilnując tylko, by się nie stykało z dziećmi podejrzanymi o chorobę, i zdając się na los. Ale niech dziecko dostanie dyfterytu albo szkarlatyny? Konieczny jest zastrzyk surowicy, bo wystarczy kilka godzin nieraz, aby wynik choroby był śmiertelny. Okazuje się, że w aptekach nie ma również surowic. Niech więc zacznie się szerzyć epidemia, śmierć może kłaść dzieci pokotem. Nie tylko nie ma w aptekach szczepionek i surowic; brak jest środków najprymitywniejszych: aspiryny, piramidonu, oleju rycynowego. Któregoś dnia potrzebowałem kilku tabletek codeiny; byłem w trzech aptekach, zanim w czwartej dostałem — nie codeinę, ale coś zastępczego: jakiś „Radipon" po 4 zł tabletka. Sprzedają go w rurkach po 10 sztuk; trzeba kupić odrazu wszystko — a więc 40 zł. Flaszka jakiegoś syropu od kaszlu, który na pewno nie pomoże, kosztuje 80—100 zł; proszek od bólu głowy — 3 zł. Okropnie drogie to wszystko. Jak tu się leczyć? Ale wiadomo, że gdy idzie o zdrowie i ratowanie życia — przede wszystkim swoich najbliższych — człowiek gotów sprzedać ostatnią koszulę. Wszelako, jeśli ją nawet sprzeda, nie dostanie cibazolu albo zastrzyków Solarsonu.

Co gorsza, nawet te leki czy specyfiki, które z trudem można zdobyć, nie są podobno absolutnie pewne. Wiele z nich jest fałszowanych, bo dostawcą ich do aptek jest dzisiaj nie wytwórnia chemiczna, ponosząca odpowiedzialność za ich wyrób, lecz t. zw. wolny rynek czyli handlarz aptekokrążca, spekulant, któremu nie zadrży ręka przed podrabianiem środków, mających ratować chorego. Jeden z aptekarzy warszawskich uskarżał mi się, że biorąc od przekupnia aspirynę czy cibazol, nie wie, co bierze. Powinienby zbadać naprzód chemicznie, u siebie w laboratorium, skład tych tajemniczych tabletek, i dopiero potem — albo częstować klientów nimi, albo oddać handlarza w ręce sprawiedliwości. Jednakże nie ma na to czasu: i leki są gwałtownie potrzebne — klienci wyrywają je spod ręki; i brak odpowiedniego laboranta, bo wojna przerzedziła szeregi farmaceutów, a uniwersytety nie śpieszą się z uruchomieniem wydziałów farmacji; i biegać musi po urzędach skarbowych i różnych przybytkach biurokracji w najrozmaitszych sprawach, którymi niepotrzebnie obarcza się apteki.

Podobno apteki są w ciężkiej sytuacji, aczkolwiek na pozór się wydaje, że robią zawrotne interesy. Dwie są przyczyny tej ciężkości: niedostatek leków, albowiem w przemyśle farmaceutycznym panuje dziś w Polsce zastój i niewiele się myśli o odbudowie go; po drugie — olbrzymi ruch, jaki widzimy w aptekach, stwarzają przeważnie klienci bezpłatni — mianowicie członkowie Ubezpieczalni Społecznej, dla której apteki prywatne wykonywują lekarstwa. Ubezpieczalnia powinna należności za nie regulować. Ale nie reguluje. Niektórym aptekom w Łodzi np. winna jest sumy, przekraczające sto tysięcy złotych. Apteki tedy nie mają płynnej gotówki na zaopatrzenie się w nowe zapasy, i stopniowo, powoli wyzbywają się zapasów dotychczas posiadanych. Może nadejść moment, gdy apteki zostaną zupełnie wypompowane ze środków leczniczych. Będzie to moment groźny dla całego społeczeństwa: i dla ubezpieczonych, których na przykład w Łodzi mamy 400 tysięcy, i dla prywatnych klientów.

Wszystko to przypomina kołowrót, w którym mnie, jako laikowi, kręci się w głowie. Trzeba uregulować wzajemny stosunek aptek i ubezpieczalni, stosunek aptek do urzędów skarbowych, którym apteki nie nadążają w płaceniu podatków, bo ubezpieczalnie nie płacą aptekom; trzeba określić ściśle wymagania, jakie mają stawiać aptekom władze i trzymać się już tych wymagań; trzeba pomyśleć o przemyśle farmaceutycznym — i tam dalej. Może ktoś kompetentny z jednej i z drugiej strony zabrałby głos w tych delikatnych, lecz niezmiernie doniosłych sprawach? Chodzi o t. zw. skarb — o zdrowie narodu.

JERZY WYSZOMIRSKI

DZIENNIK AKADEMICKI

bratniej pomocy studentów uniwersytetu łódzkiego

Nr 14 Redaguje komitet redakcyjny

Sprawy drobne lecz symptomatyczne

Kiedy wczoraj w stołówce akademickiej zaproponowaliśmy koledze kupno kolportowanej przez A.Z.W.M. „Kuźnicy" – kolega odmówił. Kolega w zasadzie nie miał nic przeciwko samemu pismu, a odmówił, bo czytuje tylko dzieła naukowe ,a na „takie rzeczy" w ogóle nie ma czasu. Kolega ów nie czytał „Kuźnicy" zapewne nigdy, inaczej wiedziałby bowiem, że znajdzie tam cały szereg zagadnień, interesujących właśnie z naukowego punktu widzenia.

Rzecz drobna, ale charakterystyczna. Podobne stanowisko zajmuje w stosunku do przejawów życia społecznego większość młodzieży studiującej, młodzieży w poglądach swych niezdecydowanej, lub wogóle bezpoglądowej, ograniczającej swoje zainteresowania do jako tako zorganizowanego życia osobistego i zdanych kolokwiów. Postawa pozornie budująca i słuszna :gwarantuje ona pewną ilość dobrych ocen w indeksie w myśl recepty: „Młodzież nie powinna politykować, tylko się uczyć", w myśl starego, banalnego frazesu.

Znajdujemy się w fazie odbudowy. Wysiłkiem całego narodu dokonuje się rekonstrukcja życia gospodarczego i kulturalnego. Uniwersytety mają dostarczyć nowych kadr inteligencji, ale inteligencji rozumnej, dostatecznie poinformowanej o roli, jaką ma odegrać w nowobudującej się Polsce.

Nie stworzą takiej inteligencji ludzie, którzy już teraz, w latach uniwersyteckich, w latach największego zazwyczaj zapału dla wszelkiej pracy pionierskiej, odsuwają od siebie wszystko, co nie dotyczy ich bezpośrednich i osobistych potrzeb. Nie pokierują życiem państwowym ci, którzy teraz istnieją na marginesie tego życia. Młodzież. studiująca nie może stanowić grupy odrębnej, samoistnej, wyłączonej z reszty społeczeństwa. Przypisywanie murowi uniwersyteckiemu jakichś własności izolujących jest stanowiskiem z gruntu fałszywym. Już samo zorganizowanie w ciągu kilku miesięcy, w najtrudniejszych warunkach, wyższych uczelni i powszechne udostępnienie tych uczelni – stanowi pierwszą więź między społeczeństwem, a studiującą młodzieżą. Nieuznawanie tej więzi i płynących z niej obowiązków – świadczy niekiedy o złej woli, najczęściej zaś o nieuświadomieniu.

Wśród młodzieży, przebywającej obecnie w uczelniach, wyróżniają się wyraźnie trzy grupy:

Pierwszą – jeszcze nieliczną – stanowi młodzież, zrzeszona w akademickich organizacjach młodzieżowych: A.Z.W.M, „Życie", OM TUR, ZMW „Wici" i ZMD Nie jest zapewne rzeczą przypadku, że właśnie w tej grupie znalazła się młodzież najwartościowsza, najbardziej uzdolniona. Zorientowała się ona najszybciej w swoich obywatelskich obowiązkach i zgłosiła swój akces do wzięcia czynnego udziału w życiu społecznym. Mimo różnic, jakie zachodzą pomiędzy poszczególnymi organizacjami, wszystkie one pozostają w chwili obecnej na terenie uniwersyteckim w ścisłym kontakcie ze sobą, a uzgadniając swoją działalność przez Kom. Porozumiewawczą walczą za sprawę całej młodzieży. Dziełem tych organizacji są stołówki, Domy Akademickie, uzyskane stypendia i subwencje. Członkowie tych organizacji zorganizowali pracę „Bratniaków" i kierują nią nadal. W Kołach Naukowych, w nowotworzącej się międzyuczelnianej Komisji Wydawniczej, w akcji kulturalno-oświatowej na terenie uczelni, w fabrykach i na odcinku wiejskim – organizacje młodzieżowe biorą czynny udział.

Drugą, wyodrębniającą się grupą, jest niewielka garstka studentów, którzy zapewne z tradycji onerowskich korporacji, wynieśli narodowo-radykalne zapały. Działalność tej grupy jest ograniczona w celach i środkach, a jej nałogowo opozycyjne stanowisko wobec przejawów każdej rzeczywistości społecznej, wyklucza ją z ram tej rzeczywistości i z ram społeczeństwa.

Trzecią wreszcie grupą – bardzo liczną – jest młodzież niezdecydowana, chwiejna, zawieszona w próżni. Zazwyczaj bez zastanowienia usuwa się ona nie tylko od wszelkiej aktywnej pracy społecznej, ale nawet od jakichkolwiek zainteresowań w tym kierunku. Wymieniona na wstępie recepta działa nadal. „Polityka" straszy. Najprzeróżniejsze sprawy włącza się pod miano owej „polityki" i odwracając głowę, oburącz odsuwa się ją od siebie, nie wiedząc, że odwraca się po prostu od życia zbiorowego. Ta grupa młodzieży nie ma stanowiska żadnego, a krytyka jej dotyczy najczęściej ostatniego obiadu w stołówce.

Nie jest to postawa poważna. Jest ona aspołeczna, a więc szkodliwa. Obecna młodzież uniwersytecka za lat kilka zasili szeregi polskiej inteligencji. Czy i wówczas, siłą nawyku, usiadłszy za biurkiem, odsunie od siebie wszystkie zagadnienia, dotyczące państwa i narodu.

Kolega, który odmówił kupna „Kuźnicy", bo czytuje tylko dzieła naukowe, ów kolega, student medycyny, nie zdaje sobie zapewne sprawy z tego, że nie można być dobrym lekarzem, nie będąc równocześnie w szczerym kontakcie ze społeczeństwem i jego potrzebami. Nie ma wydziału tak abstrakcyjnego, nie ma nauki tak ekskluzywnej, by nie wiązały się one z całokształtem społecznego życia, i nie wolno w imię nauki od tego życia się odseparowywać.

Anna Bajkowska
stud. wydz. humanistycznego

Komisja porozumiewawcza czy mieszana

Zdarza się, że Bratniak, popularny skrót od „Bratnia Pomoc", w pewnych sprawach musi iść do głowy po rozum, czyli do komisji porozumiewawczej. Właściwie nie porozumiewawczej, lecz odpowiedzialnej, bo czynią ją za wszystko odpowiedzialną. Podobno straszą nią nawet niesfornych studentów. Ba, dowcipkują, że wszystkie nieporozumienia biorą swój początek z komisji porozumiewawczej, która winna się raczej nazywać komisją mieszaną – bo się jakoby do wszystkiego miesza.

A co to jest właściwie komisja porozumiewawcza i co ona robi?

Trust mózgów, rada sprawiedliwych a la Wallace czy jakieś szare eminencje, ludzie w cieniu?

Nie, jest to po prostu komisja, w skład której wchodzą przedstawiciele kół akademickich organizacji młodzieżowych. Zadaniem ich jest koordynowanie pracy wszystkich Bratnich Pomocy na terenie uczelni łódzkich.

A kto ich do tego upoważnił, zapyta ktoś. Okoliczności. Okoliczności łagodzące, jakby powiedział prawnik. (A propos: mam alibi. Są świadkowie na to, że nie należę do komisji porozumiewawczej).

W ciągu kilku miesięcy Łódź stała się miastem uniwersyteckim. Ani się nie spostrzegła, a urząd mieszkaniowy do dziś nie spostrzegł się, że dla profesorów trzeba mieszkań, jak „stary" uniwersytet w wyniku aktu erekcyjnego Rady Ministrów dostał młodsze rodzeństwo: SGH, WSGW i Politechnikę. Ciężkie to były narodziny, a co gorsza nie było gdzie dzieci złożyć. Bo krzyku narobiły co nie miara. Lecz sam płacz nie wystarcza. Musi on dotrzeć do uszu opiekuna i wywrzeć zamierzony skutek. Konieczna była organizacja i odpowiednia reprezentacja – po prostu – Bratnia Pomoc. Lecz kto ją miał zorganizować? Pierwszy lepszy, a może właśnie gorszy student? Mało kto się znał, a sprawy były zbyt ważne i naglące, by tracić czas na szukanie „właściwych" ludzi. Wtedy organizacje młodzieżowe wydelegowały swoich przedstawicieli, wypróbowanych w pracy, do zorganizowania Bratnich Pomocy. I ich niewątpliwą zasługą jest to, że część akademików została zaopatrzona w ubrania, buty czy odzież, że w uzyskanych domach akademickich sporo studentów znalazło mieszkanie, że wielu korzysta ze stypendiów.

Bratnie Pomoce na terenie łódzkim są jeszcze bardzo młode. Przechodzą przez wiele chorób dziecinnych. Twierdzą jednak, że właśnie te choroby dziecinne, niegroźne za młodu, zgubne być mogą dla organizmu w późniejszym wieku.

Felieton powinien się kończyć dowcipnie, i zawierać pointę. Niestety nie zawsze jest miejsce na dowcip i nie zawsze dowcip jest na miejscu. Napiszemy więc: W międzyczasie Bratniaki krzepną w swoich formach i z „wielkiej improwizacji" stają się powoli coraz sprawniej funkcjonującymi organizacjami. których prace koordynuje właśnie Komisja Porozumiewawcza.

FEZ
Stud. Wydz. Prawno-Ekonom.

Odpowiedzi Redakcji

Kol. W. Jabłoński. Poruszony przez kolegę temat jest już nieaktualny, gdyż władze ministerialne zniosły projektowane ograniczenia w wydawaniu kartek żywnościowych dla studentów.

*

Kol. St. Solczyk, Warszawa — Dwa z waszych wierszy przesłaliśmy do Redakcji „Alma Mater". Za miłe słowa dziękujemy.

*

Kol. K. L. Niestety jeszcze nie do druku.

*

Kol. Witulewiczówna. Prosimy porozumieć się osobiście z Redakcją w godzinach przyjęć 11—12 (Al. Kościuszki 17, pokój 7)

*

Kol. B. M. Nie mamy do was żadnych pretensji ot o, że piszecie wiersze. Uważamy, że można pisać nawet nie „doskonałe". Nie znaczy to jednak bynajmniej, że będziemy wszystkie nadsyłane nam wiersze drukować.

*

Kol. M. Barlicka: Artykuł zakwalifikowaliśmy do druku.

Kronika akademicka

ECHA POBYTU DELEGACJI BP STUD. UŁ W WARSZAWIE

W zwiazku z ostatnią bytnością naszej delegacji w Warszawie otrzymaliśmy z Min. Oświaty telegraficzne powiadomienie treści następującej: Min. Oświaty prosi o przysłanie przedstawiciela Bratniej Pomocy z upoważnieniem na 14 grudnia celem odebrania asygnaty na artykuły odzieżowe i obuwie dla młodzieży".

***

W odpowiedzi na pismo BP Stud. UŁ z dnia 19.11 br. — Centralny Urząd Planowania przy Prezydium Rady Ministrów przydzielił Bratniej Pomocy 2000 kg szybkoschnącego papieru cyklostyl na wydawanie skryptów.

***

Delegacja BP nawiązała w Warszawie kontakt z delegatem Polonii Amerykańskiej, który zapewnił nas o pozytywnym stosunku odpowiednich instytucji amerykańskich do sprawy przesłania uczelniom polskim pomocy naukowych.

***

W najbliższych dniach uda się do Warszawy delegacja BP Stud. UŁ w celu załatwienia naszych spraw bieżących. Poruszona będzie kwestia dostatecznego zaopatrzenia w żywność stołówek akademickich, zwiększenia subsydiów na stypendia oraz sprawa uzyskania przydziału majątku ziemskiego na osiedle wypoczynkowe dla studentów.

CHOINKA AKADEMICKA

Dnia 15 grudnia o godz. 17 odbędzie się w salach recepcyjnych Łódzkiego Urzędu Wojewódzkiego choinka akademicka. Uroczystość ta zgromadzi przedstawicieli władz samorządowych, społeczeństwa i młodzieży.

Zygzakiem

Pretensje

Lubujemy się w tradycji. Szanujemy ją i otaczamy pietyzmem. Temu też zapewne przypisać należy kontynuowanie tradycji tajnego nauczania. Przez prawie zakonspirowane wejścia, gdzie na piętrze czynszowej kamienicy w ciasnocie, bez wystarczającej ilości miejsc, odbywają się w świetlicach nie przystosowanych do tego celu wykłady. I szczęściem – na tym koń czy się ta paralela.

Tymczasem zdobyte gmachy świecą pustkami. Zdobyte, bo nie wystarczał legalny przydział. Akademicy musieli obsadzać opróżniony gmach i nocować w nim, gdyż zachodziła uzasadniona obawa, że jedna z „ważniejszych" instytucji, jakaś Dyrekcja Sportu, Departament Boksu czy inne, siłą zajmą budynki. Gmachy czekają na remont i urządzenie. Naiwny pomyśli, że nie powinno to być trudne, wszak Łódź prawie w ogóle nie jest zniszczona, a w hierarchii potrzeb uniwersytet zapewne stoi na jednym z pierwszych miejsc. Ale terminy wykonania koniecznych prac zapewne zbiegną się z końcem roku akademickiego, gdyż przedsiębiorstwa mają znacznie pilniejsze roboty, np. urządzenie nowego baru, na który publika czeka z niecierpliwością. Wtrąci tu ktoś, że spółdzielnie jako zakłady pracy o charakterze społecznym winny tu pomóc. Zapewne – ale nie czynią tego.

Kiedyś opowiadano dowcipy o Szkotach, o wariatach, o teściowej. Dziś kursują kawały o mieszkaniach profesorów Uniwersytetu Łódzkiego. Dlatego też, gdy ktoś w tej sprawie zapuka do Urzędu Mieszkaniowego, wszyscy zgodnie wybuchają śmiechem, klepią się po kolanach – pyszny kawał! – i na tym koniec.

Profesorzy – tymczasem, a zanosi się na to, że – na stałe, „mieszkają" w pokojach hotelowych. Niepracujący zaś „mieszkania" się w wielopokojowych mieszkaniach i zamiast pism humorystycznych czytają dekrety o obowiązku pracy i o prawie do zamieszkiwania w wielkich miastach.

Z. FEDAK

Sport akademicki

Z inicjatywy AZS — Łódź, zostaną zorganizowane Akademickie Mistrzostwa Polski w pływaniu i skokach.

Zawody odbędą się na pływalni Polskiej YMCA w dniu 15 i 16 grudnia br. Zaproszenia na wzięcie udziału w imprezie zostały wysłane do następujących okręgów akademickich: Warszawa, Kraków Poznań, Gdańsk, Wrocław, Gliwice, Lublin i Toruń.

Niewątpliwie w pierwszym rzędzie staną na starcie akademicy warszawscy, krakowscy i poznańscy, gdyż te trzy okręgi posiadają obecnie najsilniejsze sekcje pływackie w Polsce.

Okręg Łódzki dołoży wszelkich starań, do nawiązania równej walki.

Zawody odbędą się w konkurencjach pań i panów przy zachowaniu punktacji międzyokręgowej. Prawo startu przysługuje według regulaminu każdej studentce lub studentowi jednego z polskich ośrodków uniwersyteckich.

Program zawodów przedstawia się następująco:

PANOWIE

100, 200 i 400 m stylem dowolnym,
100 i 200 m stylem klasycznym
100 m stylem grzbietowym.
150 m stylem zmiennym,
skoki z trampoliny.
Sztafety: 3×100 m stylem zmiennym.
4×100 m stylem dowolnym

PANIE

100 m stylem dowolnym
100 i 200 m stylem klasycznym
100 m stylem grzbietowym
150 m stylem zmiennym
Sztafety: 3×50 m stylem zmiennym
4×50 m stylem dowolnym

Jako nadprogram przewidziany jest szereg biegów o charakterze lokalnym dla młodzieży szkół średnich, oraz towarzyskie mecze piłki wodnej.

RADIOAPARATY zakupione w firmie „WUKA“,
NAJMILSZYM
podarunkiem gwiazdkowym.
„WUKA“ — ul. Piotrkowska 60. — Tel. 122-77.
Wykonuje (Ag)
wszelkie prace wchodzące w zakres radiotechniki

PRZETARG

Zarząd Centralny Państw. Urzędu Repatriacyjnego w Łodzi, ul. Piotrkowska l. 29, ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę:

4 kompletów agregatów pompowych do pobudzania obiegu centr. ogrzewania wodnego, składający się z pompy odśrodkowej o wydajności około 420 litr. wody gorącej na minutę przy całkowitej manometr. wysokości i podniesienia słupa wody 12 m. b. i średnicy ssania 82 m/m, średnica tłoczenia 76 m/m oraz silnika elektrycznego 220/380 volt, mocy 3 HP krótkozwartego.

2 kompletów agregatów pompowych jak wyżej o wydajności 840 litr. na min. 12 m słup wody. Silnik 220/380 v. mocy 6 HP, średnica ssania 110 m/m, tłoczenie 100 m/m.

4 kompletów agregatów pompowych do przetłaczania kondensatu, składającego się z pompy odśrodkowej o wyd. 200 litr. na min. kondensatu gorącego przy całkowitej manometrowej wysokości podnoszenia 15 m słupa wody, średnica ssania 50 m/m, średnica tłocznic 50 m/m z silnikiem elektrycznym 220/380 volt mocy 2 HP krótkozwartego z izolacją przeciwwilgociową.

8 kompletów agregatów do pobudzania wody gorącej, składający się z pompy odśrodkowej około 200 litr. na min. wody gorącej przy całkowitej wys. 10 m słupa wody oraz silnika elektrycznego krótkozwartego 220/380 volt, mocy 1½ HP, średnica tłoków ssących i tłoczących 50 m/m.

Szczegółowe informacje otrzymać można w Zarządzie Centralnym PUR w Łodzi, Piotrkowska 29, III piętro Wydział Etapowy, Oddział Techniczny, w godzinach urzędowych.

Oferty należy składać w kopertach zalakowanych z napisem: „Oferta na dostawę agregatów w Sekretariacie Wydziału Etapowego Państw. Urzędu Repatriacyjnego w Łodzi, ul. Piotrkowska 29, III piętro — do dnia 20 grudnia 1945 r.

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godzinie 11-ej.

Państwowy Urząd Repatriacyjny zastrzega sobie prawo wyboru oferenta.

Naczelnik Wydziału Etapowego Państw. Urzędu Repatriacyjnego
(kr) **(E. Witteczak)**

KSIĘGARNIA
STANISŁAWA ANTKOWSKIEGO
ŁÓDŹ, UL. PIOTRKOWSKA 128
(papp)
poleca na gwiazdkę
KSIĄŻKI
dla dzieci, młodzieży i starszych.

GRZYBY — SUSZONE I MARYNOWANE
wyborowy miód pszczelny, mak oraz inne artykuły spożywcze **POLECA NA ŚWIĘTA**
HURTOWNIA SPOŻYWCZO-KOLONIALNA
„KANADA“ Sp. Udziałowa
ŁÓDŹ — UL. KILIŃSKIEGO 90. Tel. 184-64.

Garaż lub skład

nadający się na przechowywanie towarów w pobliżu Piotrkowskiej **POSZUKIWANY.** Zgłoszenia pod „Garaż“ do Administracji „Dziennika Łódzkiego“. (Ag)

NA GWIAZDKĘ **NA GWIAZDKĘ**
APARATY
FOTOGRAFICZNE
poleca (Ag)
K. ROLKA — Łódź, ul. Piotrkowska Nr 40.

SZKOŁA AKTYWU ŚWIETLICOWEGO

rozpoczęła wykłady na kursie Kulturalno-Artystycznym. Przyjmuje jeszcze zapisy kandydatów na kurs Kulturalno - Oświatowy. Chcący zgłosić się winni to uczynić jak najśpieszniej. Zapisy przyjmuje sekretariat Szkoły Aktywu Świetlicowego w Centr. Robot. Domu Kultury — TUR w Łodzi, ul. Piotrkowska 243, w godzinach od 9—19-ej.

Z POLSKIEGO TOW. PEDIATRYCZNEGO
Oddział w Łodzi

Dnia 13 bm. w czwartek o godz. 18,30 odbędzie się naukowe posiedzenie Polskiego Towarzystwa Pediatrycznego w Szpitalu Anny Marii, przy ul. Armii Czerwonej 15. Na porządku dziennym: 1) Pokazy chorych. 2) Referat naukowy pt. „Zapalenie ucha środkowego w zespole objawów klinicznych. 3) Referat naukowy p. t. „Schorzenie uszu we wczesnym wieku dziecięcym“.

TEATR „SYRENA“ — Traugutta 1.

OSTATNIE DWA DNI gościnnych występów „WIECHA“ w programie „**Miłość i Propaganda**“. — Początek o godzinie 19,15.

WYJAŚNIENIE

W „Dzienniku Łódzkim“ z dn. 10 b. m. na str. 3-ej we wzmiance „Po prostu“: „O remanentach poniemieckich“ ukazały się wiadomości niezgodne z prawdą a znieslawiające mnie jako kupca i obywatela.

Nie prawdą jest ,abym sprzedawał jedwab maszynowy pochodzący z remanentów poniemieckich po 95 do 110 zł. za rolkę, natomiast prawdą jest, że jedwab, nabyty przeze mnie od Państwowej Centrali Handlowej w dniu 7 bm. jako remanent poniemiecki, sprzedaję po 50 zł. (pięć dziesiąt złotych) i to nie za rolkę, a **za tuzin.** Uprzednio, przed nabyciem remanentów poniemieckich sprzedawałem jedwab obecnej produkcji po cenach rynkowych, droższych, lecz nieprzekraczających **90 zł. za tuzin rolek,** zależnie od cen ich nabycia.

Wobec tego, że na krzywdę, jaka mnie spotkała wskutek złośliwego złego poinformowania Redakcji przez nieuczciwych konkurentów, niczym nie zasłużyłem, proszę Redakcję o umieszczenie w poczytnym „Dzienniku Łódzkim“ niniejszego wyjaśnienia.

Jan Zajączkowski
ul. Piotrkowska 135

UWAGA
CHOINKI
w wielkim wyborze,
w każdej ilości
przy ulicy Wólczańskiej 15
Telefon Nr 101-36
Z. CHOJNACKI i T. SZKUDLAREK

KOLEKTURA
ŁOTERII
PAŃSTWOWEJ
„DOBROBYT“
poleca
szczęśliwe losy
swoim klientom
Piotrkowska 68
Telefon 257 - 58 (2418)

HURTOWNIA
ARTYKUŁÓW PODRÓŻNYCH
Z. Florczyk
ŁÓDŹ, UL. PIOTRKOWSKA 60, m. 5
Poleca: walizy, torby damskie, portfele, portmonetki. (2120)

KREM „CORDEL“, Tłusty Nr 11
(na cerę suchą i przeciw zmarszczkom)
KREM „CORDEL“, Śnieżny Nr 22
(matowy pod puder) (Ag)
KREM „CORDEL“, Ogórkowy Nr 33
(wybiela, upiększa, odświeża)
Do nabycia w składach apteczn. i perfumeriach.

Ogłoszenia drobne

Lekarze

Dr KAZIMIERZ ERDMAN choroby kobiece i akuszeria. Powrócił i wznowił przyjęcia, Sienkiewicza 31 m. 28. (Kr)

Dr med. KUDREWICZ ZYGMUNT, specjalista chorób wenerycznych i skórnych **Piotrkowska Nr 106.** Przyjmuje od 8—12 i od 4—8. (Ag

Dr med. GUSTAW MARKIEWICZ, specjalista chorób wenerycznych i skórnych. Piotrkowska 109, m. 6. (2227)

Dr med. E. MIKULICZ ze Lwowa, lekarz-dentysta, specjalista w leczeniu chorób dziąseł i jamy ustnej. Zawadzka 17. (Ag)

Dr Anatol MIKUŁKO, specjalista chorób kobiecych, przyjmuje od 3—6 po poł. codziennie. Bandurskiego 8. (R)

Dr med. WIKTOR PIESKOW z Wilna — choroby nerwowe i wewnętrzne (przemiany materii) przyjmuje 2,30—5, ul. 11 Listopada 12. (1477)

Dr PIETRASZKIEWICZ z Warszawy — specjalista chorób uszu, nosa, gardła. Sienkiewicza 73. Przyjmuje: 3—4 i 6—7. (1665)

Dr med. A. RATAJ-ŻURAKOWSKA z Warszawy, specjalistka chorób skórnych i wenerycznych u kobiet. Kosmetyka lekarska. Przyjmuje: Piotrkowska Nr 33, godz. 11—1 i 3—5. (1278)

Dr EDWARD REICHER, specjalista chorób wenerycznych i skórnych, powrócił. Południowa Nr 26. Przyjmuje od 2—5. (Ag)

RENTGEN prześwietlenia płuc i serca. Wigury Nr 17. (1983)

Dr med. HENRYK TRAWIŃSKI, chirurg, wznowił przyjęcia, Piotrkowska 181. (2384)

Dr med. I. VOGEL ze Lwowa, specjalista chorób kobiecych i akuszerii. Zawadzka 17, (Ag)

Zaofiarowanie pracy

URZĄD Wojewódzki Poznański — Wydział Komunikacyjny — poszukuje kilku inżynierów i techników z działu drogowo-mostowego. Zgłaszać się osobiście względnie listownie do Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu, pokój Nr 326, III piętro. (kr)

MINISTERSTWO Komunikacji zatrudni ewent. na stałe, inżyniera specjalistę od żelaznych i drewnianych konstrukcji mostowych. Informacji udziela Departament Budowy i Utrzymania Kolei, Warszawa, ul. Chałubińskiego Nr 4, pokój Nr 196, od godz. 9-ej do 14-ej. (kr)

POTRZEBNA ekspedientka do sprzedawania losów. Tel. 257-58. (2418)

WYTWÓRNIA Państwowego Monopolu Spirytusowego w Łodzi poszukuje wykwalifikowanych palaczy kotłowych z uprawnieniami Dozoru Kotłów. Oferty należy składać w sekretariacie Wytwórni w godz. od 8—12. Łódź, ul. Rokicińska 26. (pap)

Poszukiwanie pracy

BIURALISTKA poszukuje pracy. Oferty do Administracji „Sekretarka“. (2363)

Lokale

POSZUKUJĘ w centrum miasta pokoju umeblowanego. Oferty do „Dziennika Łódzkiego“ sub „Dziennikarz“. (R)

POSZUKUJE się pokoju możliwie z wygodami, nie wyżej drugie piętro, pośrednictwo wynagrodzę. Zgłoszenia do Administracji, pod: „Pewna wypłata“. (2402)

2—3 POKOJOWEGO pomieszczenia przy ulicy Piotrkowskiej lub blisko przyległej poszukuje się dla przedsiębiorstwa handlowego, może być w charakterze sublokatora. Zgłoszenia prosimy kierować do Biura Ogłoszeń „Prasa“ Piotrkowska 73/18, dla „G. Z.“. (Pr)

POSZUKUJĘ w Łodzi **lokalu fabrycznego** lub **warsztatowego,** wymiary 200—400 m kw., parter lub I piętro, z prądem i wodą, samodzielnego lub wspólnego. Koszty remontu itp. zwrócę. — Oferty do Administracji „Dziennika Łódzkiego“ pod „1978“. (2430)

Kupno i sprzedaż

KETTELMASZYNĘ-sczepiarkę, inną, nawet uszkodzoną kupię. Wólczańska 13, dozorca. (2258)

KUPNO — SPRZEDAŻ patefonów, płyt gramofonowych, organków oraz instrumentów muzycznych. 6-go Sierpnia 21. (Ag)

MASZYNY do pisania, liczenia, szycia, radio. Kupno—sprzedaż naprawa. Południowa 1. (Ag.)

KUPIĘ większą ilość skór fokowych i innych gatunków futer. Skład futer **Jan Kawiorski,** ul. Piotrkowska 160. (Ag.)

KUPUJĘ skórę, gumę, przędzę oraz wszelkie dodatki szewskie. F-ma J. Bogdanowicz, Łódź Piłsudskiego 44. (Ag)

OŁÓW miękki stary i nowy kupuję w każdej ilości, Łódź, Pl. Wolności 10, m. 21. (Ag)

KUPIĘ skórki fokowe i inne futrzane. Skład futer. Antoni Bryczkowski, Łódź, Piotrkowska 36. (1685)

DOM SZTUKI, Piotrkowska 84, Posiada obrazy najwybitniejszych mistrzów polskich. (PAP)

KSIĄŻKI wszelkiej treści we wszystkich językach kupuje księgarnia „Oświata“, Piotrkowska 182. (PAP)

POSTRONKI, LINY, WORKI I SIENNIKI, JAN FILIŃSKI, Piotrkowska 37. (2382)

MASZYNY do pisania — liczenia — szycia. Radia. — Kupno — sprzedaż — naprawa, Radwańska 4-6. (Ag)

ZABAWKI, gry, duży wybór, Łódź, Piłsudskiego 47, tel. 259-61. (2400)

POSZUKUJE się pedałówek drukarskich Kobold, Berent, gilotyny, maszyny do zszywania, kaszty itp. Zgłoszenia z warunkami do Dziennika pod „Kobold“. (2415)

OZDOBY choinkowe, hurt. „Reklama“, Piotrkowska 46 (w podwórzu). (kr)

KAUCZUK naturalny kupujemy. „Reklama“, Piotrkowska 46 (w podwórzu). (kr)

DO SPRZEDANIA: biurko amerykańskie, kredens do stołowego, kożuch pokryty dublony. Wiadomość: Łódź, Cegielniana 30, m. 4. (2377)

SPRZEDAM pięknego lisa srebrnego, Cegielniana 23/39, godz. 16—20. (2412)

SPRZEDAM magiel. Wiadomość: Bydgoska 18, Czesław Piątka. (2411)

BRYCZKA-dorożka na balonach do sprzedania lub zamienię na konia. Wólczańska 119, m. 36, godz. 15—18. (2394)

PALTO męskie zimowe, używane sprzedam — Skorupki 13, m. 2. (2429)

SPRZEDAJĘ: kredens, pomocnik, stół, tremo, 9 krzeseł, biurko itp. Magistracka 1, m. 34, godz. 13—15 i 19—20. (2431)

OPRAWKI do żarówek **choinkowych,** poleca „Cyklosport“, Piotrkowska 15. (Ag)

ANODOWE baterie „Daimon“ 120 volt 620 zł poleca „Cyklosport“, Piotrkowska 15. (Ag)

PIANINO dla świetlicy kupię natychmiast. — Oferty do Administracji pod: „Natychmiast“. (2436)

Różne

BRYCZESY specjalnie wykonuję. Piotrkowska Nr 176/12. (pap-

LEKCJI angielskiego udzielam po dłuższym pobycie w Anglii. Andrzej Kowalski, Bandurskiego 27 m. 4. (2382)

SWETRY, bluzki, artystyczne wykonanie, najlepsza wełna. Narutowicza 45—31. (2162)

BILARDY, bile, kije, remonty, toczenie bil, przybory. Warszawa. Szeroka 20—5, Wierzbowski Józef. (2028)

KROJU szycia modelowania nowoczesnym systemem wyuczają. Kursy Antoniny Franke, Nawrot 32/3. (2230)

KURSY Ir. Dąbrowskiej — Andrzeja 4, przyjmują zgłoszenia na nowy kurs maszynopisania, angielskiego, stenografii, handlowy i przygotowawczy. (1635)

POWAŻNY kupiec przyjmie przedstawicielstwo na Poznań i okolicę, fabryki materiałów włókienniczych. Oferty „Par“, Poznań, Ratajczaka Nr 7, pod „1223“. (kr)

SZWEDOWSKI Józef, Piaseczna 23, unieważnia: palcówkę, książeczkę wojskową i zwolnienie z więzienia. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. (2403)

BILSKA Janina, Srebrna 10, unieważnia kartę rozpoznawczą. (2413)

RACZYŃSKA Wanda, wieś i gm. Stużno, unieważnia skradzioną kartę rozpoznawczą. (2413)

OLENDZKA Maria, Mostowa 9, unieważnia skradzioną legitymację szkolną. (2414)

ZGUBIONO książkę meldunkową, Wólczańska 153. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot. (2401)

DNIA 7 grudnia, o godz. 6,30 zagubiona została teczka z następującymi dokumentami: 3 wyroki sądowe, Protokół T. Z. P. o wprowadzenie w posiadanie, 3 akta notarialne na nazwisko Lipman Szor. Powyższe dokumenty unieważniam oraz upraszam Szan. znalazcę o zwrócenie za wynagrodzeniem 1 000 zł pod adresem, Łódź, Piłsudskiego 50, m. 24. (2399)

ZALEWSKA Janina, Sienkiewicza 9, m. 15, unieważnia skradzioną kartę rejestracyjną. (gr)

RADZIMIRSKI Zygmunt, Obywatelska 1, unieważnia zgubione zaświadczenie wojskowe. — Znalazcę proszę o zwrot. (2417)

ZAWALSKI Józef, Franciszkańska 39, unieważnia zaświadczenie wojskowe, palcówkę. (2404)

KACZMARCZYK Irena, Grabowa Nr 15, m. 40, unieważnia skradzione dokumenty; kartę węglową, karty żywnościowe i punkty. (gr)

RACZYŃSKI Bolesław, Pabianice, Spółdzielnia Nr 5, unieważnia skradzione dowody osobiste: palcówkę, dowód wydany przez Magistrat m. Pabianic i legitymację służbową. (2405)

MALINOWSKA Stanisława, Rolnicza 3, unieważnia skradzioną kartę rozpoznawczą i bilet miesięczny tramwajowy. (2406)

ZNALAZCĘ dokumentów Kozankiewicz Janiny i Starosteckiej Stanisławy, błagam o zwrot, zwłaszcza jedynej fotografii zaginionego syna, Oświęcimiaka (klisze spalone w Warszawie). Zwrot: Główna 14, m. 1. Dokumenty unieważniamy. (2410)

PAKOŚ Władysław, Nowo-Zarzewska 48, unieważnia zgubioną kartę rzemieślniczą i dowód osobisty. (2420)

ZWIERZCHOWSKA Kazimiera, Główna 18, m. 18, unieważnia kartę rozpoznawczą, dowód kolejowy, legitymację z firmy „John“. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot. (2419)

ZGUBIONO papiery wojskowe, książkę wojskową na nazwisko Bucz Włodzimierz. — Proszę o zwrot do RKU-Łódź-Miasto. (Pr)

ZGUBIONO torebkę z dowodem Związku Sądowników na nazwisko Andrzeja Grzejdy, kart. ki mleczne Hanny i Grażyny Grzejda, kartkę żywnościową Węglińskiej, Aleksandry i Eugeniusza Grzejdy. Adres, Czeremoska 16. (2428)

Poszukiwanie rodzin

LOTENBERGA Jakuba, garbarza z Radomia lub kogokolwiek z jego znajomych proszę o podanie znaku życia. Inż. Nowosielski Stefan, dobry znajomy Antona. Katowice, ul. 3 Maja 34, m. 4. (Kr)

KALENDARZYK HISTORYCZNY

ŚRODA 12 GRUDNIA

DZIŚ: Aleksandra; słow.: Wolidara.
JUTRO: Łucji i Otylii; słow.: Władysława.

1812 Umarł w Tulczynie poeta **Stanisław Trembecki.**
1821 Urodził sie powieściopisarz francuski **Gustaw Flaubert,** autor „Madame Bovary".
1840 Urodziła się w Krakowie wielka artystka dramatyczna **Helena Modrzejewska.**
1860 **Urodził się na Kujawach poeta Jan Kasprowicz.**
1889 Umarł w Wenecji poeta angielski **Robert Browning.**
1926 Umarł w Paryżu poeta francuski **Jean Richepul.**

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY

Wojew. Urząd Bezpieczeństwa	— tel. 252-72
Miejski Urząd Bezpieczeństwa	— tel. 119-61
Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa	— tel. 130-01
Komenda Miejska MO	— tel. 253-60
Pogotowie Ratunkowe Miejskie	— tel. 104-44
Straż pożarna	— tel. 8
Biuro numerów	— tel. 199-00

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Danieleckiego (Piotrkowska 137), Zajączkiewicza (Pl. Boernera 37), Gorczyckiego (Przejazd 59), Karlina (Piłsudskiego 54), Antoniewicza (Szosa Pabianicka 50), Steckla (Limanowskiego 37).

TEATRY

Teatr W. P. (Cegielniana 27) godzina 19.15 „Ostrożnie, świeżo malowane!".

Teatr Powszechny TUR (11 Listopada 21) godz. 19,15 „Pan Jowialski".

Teatr Kameralny Domu Żołnierza (Przejazd Nr 34) godz. 19,15 „Pygmalion".

Teatr Syrena (Traugutta 1) godz. 19,15 „Miłość i propaganda".

Teatr Gong (Kilińskiego 124) godz. 12 i 19 „Raz na lewo, raz na prawo".

Teatr Komedia Muzyczna (Nawrot 27) Z powodu zmiany lokalu na „Dom Kultury Robotniczej" Piotrkowska 243, przedstawienia nie odbywają się.

KINA

„Polonia" (Piotrkowska 67), **„Tęcza"** (Piotrkowska 108) — „Szalony lotnik". **„Wisła"** (Przejazd 1), **„Stylowy"** (Kilińskiego 123) — „Lenin w roku 1918". **„Bałtyk"** (Narutowicza 20), **„Gdynia"** (Przejazd 2) — „Pojedynek". **„Włókniarz"** (Zawadzka 16), **„Hel"** (Legionów 2-4) — „Tajemnica panny Brinx". **„Robotnik"** (Kilińskiego 178) — „Zdobywcy Marokka". **„Wolność"** (Napiórkowskiego 16), **„Roma"** (Rzgowska 84) — „Była sobie dziewczyna". **„Przedwiośnie"** (Żeromskiego 74/76) „Świniarka i pastuch". **„Tatry"** (Sienkiewicza 40) „Osły Alpejskie", **„Zachęta"** (Zgierska 26) „Gunga-Din" **„Muza"** (Ruda Pabianicka) — „Piotr Pierwszy"

Początek seansów w dni powszednie o godz. 16, 18, 20. W niedzielę i święta o godz. 14, 16, 18, 20. — Kina „Polonia", „Wisła", „Bałtyk", „Hel", „Roma" i „Przedwiośnie" rozpoczynają seanse pół godziny później.

TEATR „SYRENA" — Traugutta 1

w sobotę o godz. 16,15 i w niedzielę o godzinie 12 wystąpią **Wera Gran** w nastrojowych piosenkach i **Ludwik Sempoliński** w przeglądzie **przebojów.**

POPIS MIĘDZYSZKOLNY

Z inicjatywy Kół Młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża w Łodzi — odbędzie się w sobotę 15 bm. r. b. o godz. 15 w Teatrze Powszechnym przy ul. 11 Listopada Nr. 21 popis międzyszkolny p. t. „POLSKI CZERWONY KRZYŻ MŁODZIEŻY — DZIECIOM ŁODZI".

Bilety w cenie od 20—70 zł. można nabywać codziennie w biurze PCK ul. Piotrkowska 236, parter, pokój 2, w godz. od 8 — 15-ej. Dochód przeznaczony na pomoc dla najbiedniejszych dzieci w Łodzi.

DZIENNIK SPORTOWY

Liczne zgłoszenia do mistrzostw pływackich akademików

Zbliża się termin mistrzostw pływackich akademików. Zawody odbędą się w najbliższą sobotę i niedzielę w Łodzi w basenie YMCA.

Do mistrzostw tych zgłoszeni zostali pływacy z wszystkich polskich miast uniwersyteckich. Najwięcej zostało zgłoszonych pływaków z Warszawy po dwóch zawodników w każdej konkurencji. Sporo zawodników zgłosili również akademicy łódzcy, którzy jednocześnie będą organizatorami i gospodarzami tej wielkiej imprezy sportowej.

Prócz konkurencji pływackich, odbędzie się również konkurs skoków.

WIELKI SUKCES SZERMIERZY ŁÓDZKICH

Fokt podwójnym mistrzem Polski w szpadzie i szabli, Łapiński wicemistrzem we florecie.

W Katowicach zakończone zostały szermiercze mistrzostwa Śląska w konkurencji ogólnopolskiej. Udział wzięli zawodnicy z Łodzi, Krakowa i Śląska. Były to więc nieoficjalne mistrzostwa Polski. We florecie pań startowało pięć zawodniczek. Zwyciężyła Skupniówna (KS Pogoń) przed Richard (Pogoń) i Strzempkówna (Pogoń).

Do floretu panów zgłosiło się 12 zawodników. Po rozegraniu eliminacji w finale spotkało się 8 zawodników. Zwyciężył dr Nawrocki (Pogoń) przed Łapińskim (ZZK — Łódź) i Sołtanem (Cracovia), dalsze miejsca zajęli Kądzia (Pogoń), Rybicki (AZS — Łódź), Jankowski, Walnik, Wicherek.

Do szpady zgłosiło się 30 zawodników. Po eliminacjach i półfinałach w finale spotkało się 8 zawodników. Walki były bardzo ciekawe i stały na dość wysokim poziomie. Zwyciężył ppor. Fokt (Centr. Szk. Ofic. PW — Łódź) przed dr Wodnieckim (Cracovia). Trzecim był Kądzia. Dalsze miejsca zajęli: Zawadzki (Crac.), Łapiński (ZZK — Łódź), dr Czyżowski (Crac.), Jankowski i Rybicki (AZS — Łódź).

Do szabli zgłosiło się 36 zawodników. Po eliminacjach, ćwierćfinałach i półfinałach spotkało się w finale 8 zawodników. Zwyciężył Fokt (Centr. Szk. Ofic. PW — Łódź) przed Wójcikiem (Pogoń), 3) Sołtan, 4) Mleczak, 5) dr Czyżowski, 6) Kądzia, 7) pkt. Brzezicki (Centr. Szkoła Ofic. PW — Łódź), 8) dr Nawrocki.

ŚLIZGAWKA CZYNNA

Od wczoraj czynna jest ślizgawka na boisku ŁKS przy Pl. Unii 2. Dojazd tramwajami 2, 8, 12. Bilet wstępu wynosi dla młodzieży i wojska 10 zł, a normalny 20 zł. Roczny abonament 150 zł i 300 zł.

Na ślizgawce czynny jest bufet i przygrywa radio.

Sądzimy, że ślizgawka ta cieszyć się będzie zrozumiałym powodzeniem.

NOMINACJE SĘDZIOWSKIE

Komisja Kwalifikacyjna Wydziału Spraw Sędziowskich Łódzkiego Okr. Zw. Piłki Nożnej ogłosiła listę sędziów międzyokręgowych do przeprowadzania zawodów międzymiastowych i międzynarodowych.

Lista ta przedstawia się następująco: Stępień, Zygmunt Kowalski, Sperling, Winiarski, Przygoński, Walczak i Otto. Wszyscy pozostali sędziowie prowadzić będą mogli zawody „A" i „B" klasowe.

O KOSZULKI REPREZENTACYJNE

Jednym z pierwszych zagadnień, powstającego Miejskiego Komitetu WF w Łodzi będzie niewątpliwie sprawa ujednostajnienia koszulek sportowych dla reprezentantów naszego miasta. Chodzi o to, żeby raz nareszcie ustalić jednostajne barwy Łodzi z godłem, które charakteryzowałyby drużynę reprezentacyjną.

Noszenie takiej koszulki reprezentacyjnej musi być zaszczytem dla każdego sportowca i dążeniem do jej zdobycia.

Najaktualniejszą sprawą jest stworzenie kostiumów reprezentacyjnych dla hokeistów. Przed nami rysuje się bardzo bogaty plan szeregu rozgrywek. Reprezentacje nie powinny występować w pożyczanych koszulkach, czy też w jakiejś pstrokaciźnie.

Przydziały mleka nie mogą być wstrzymane

Prawo rewizyi mleka przez MO

Przydział mleka na terenie Łodzi obejmuje — w myśl rozporządzenia władz — dzieci do lat 6 oraz chorych w szpitalach. Aby przydział ten — w ilości ćwierć litra dziennie — utrzymać, potrzeba 24 tys. litrów mleka dziennie, które powinno być dostarczane przez rolników w ramach świadczeń rzeczowych. Dostawa mleka kontyngentowego daje jednak słabe wyniki, a w ostatnich dniach przedstawia się już zupełnie katastrofalnie. Powiat brzeziński, łęczycki, łaski, łowicki, kutnowski i piotrkowski winny dostarczyć około 17 tys. l. dziennie, dostarczają zaś zaledwie 43% tego. W wyniku wstrzymano od kilku dni na terenie Łodzi wydawanie mleka dla dzieci. Przyczyny tego aspołecznego i egoistycznego stanowiska rolnika trudno wytłumaczyć. Skala świadczeń rzeczowych mlecznych jest bardzo niska, w obecnym kwartale, t. zn. od października do stycznia wynosi 40 l. od jednej krowy, co daje niecałe pół litra dziennie, stanowi więc zaledwie ok. 10% udoju. Aby zwiększyć dopływ mleka kontyngentowego, Zarząd Miejski m. Łodzi opierając się na rozporządzeniu Prezesa Rady Ministrów z dnia 31.8.1945 r. o ograniczeniu wolnego handlu mlekiem na terenie Rzeczypospolitej, wydał Milicji Obywatelskiej instrukcje, aby rekwirować mleko z wolnego handlu na terenie wielkiej Łodzi, pochodzące od tych rolników, którzy obowiązku świadczeń rzeczowych dotychczas nie wypełnili.

PODNIESIENIE JAKOŚCI MLEKA

Mleko kontyngentowe rozprowadzane jest przez Okręgową Spółdzielnię Mleczarską, która jest placówką zrzeszającą kilka tysięcy rolników powiatu łódzkiego i okolicy. Do 30 kwietnia r. b. cały ciężar zaopatrzenia Łodzi w mleko spoczywał na zrzeszonych w O. S. M. rolnikach wyłącznie z powiatu łódzkiego. Obecnie wobec utworzenia t. zw. „Wielkiej Łodzi" przez włączenie szeregu gmin powiatu łódzkiego, łaskiego i brzezińskiego do granic administracyjnych m. Łodzi, Zarząd O.S.M. wystąpił do władz administracyjnych z wnioskiem o dostarczenie mleka dla Łodzi również przez powiaty okoliczne.

Dzięki wysiłkom Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej jakość mleka ulega stałej poprawie i obecnie zbliża się do norm przedwojennych. Aby zapobiec ewentualnemu fałszowaniu mleka, O. S. M. staje na stanowisku, że dostawa mleka zafałszowanego, niżej 2% tłuszczu, nie otrzymuje zapłaty za mleko, niezależnie od tego, że mleko zafałszowane nie będzie zaliczone do kontyngentu.

Prace zakładów mleczarskich O. S. M. w Łodzi zmierzają do usprawnienia rozdziału mleka przy jednoczesnym podniesieniu jego jakości. Zajęcie się sprawą ściągnięcia kontyngentów przez Zarząd Miejski i stosowanie represji dla opornych da niewątpliwie wyniki i zapewni dzieciom i chorym stałe i wystarczające przydziały tego najbardziej podstawowego artykułu spożywczego. (ł)

Z ukosa

Memento

Prof. H. Ułaszyn wygłosił ostatnio w Łodzi dwa odczyty w sprawie reformy pisowni polskiej. Nie byłem na nich. Ale po pierwszym odczycie otrzymałem list od jednego ze słuchaczów, jak widać życzliwego mi, a w liście był taki ustęp:

„Prof. Ułaszyn większą część swego odczytu poświęcił polemice z panem, nawiązując do artykułu pana o pisowni p. t. „Chów na linie", który ukazał się w „Rzeczypospolitej" z dnia 1 kwietnia r. b., oraz do felietonu pana z dnia 29 maja w tymże piśmie p. t. „Filologia i lingwistyka prof. Ułaszyna".

Bardzo jest przyjemnie, gdy uczony językoznawca poświęca większą część swego naukowego odczytu polemice z felietonistą. Mimo to, w imię prawdy, muszę powiedzieć, że dobrze zrobiłem, słuchając głosu instynktu, który mi nie radził iść na ten odczyt: prof. Ułaszyn bowiem musiał niewątpliwie załatwiać w nim swoje porachunki ze mną, zadowolony, że może to zrobić publicznie, wobec szerokiego audytorium. Prof. Ułaszyn jest w ogóle na mnie ułaszony (co to znaczy staropolskie „ułaszony" — filolog będzie wiedział; niefilologom wyjaśniam, że wyraz pochodzi od „łasy", czyli chciwy na coś, łakomy na coś). Już w „Głosie Ludu" z dn. 25 maja objechał mnie za mój „Chów na linie", w którym to felietonie nie domagałem się niczego więcej, tylko powrotu do dawnej, sprzed reformy Nitscha, pisowni W odpowiedzi właśnie na to objechanie musiałem napisać „Filologię i lingwistykę prof. Ułaszyna", którą rozpocząłem w następujący sposób:

„Tytuł mego felietonu jest plagiatem, którego się dopuszczam z rozmysłem na prof. Ułaszynie. On to bowiem — trzydzieści pięć lat temu, w r. 1910 — rzucił się na wielką powagę językoznawczą — A. Brücknera, w broszurze p. t. „Filologia i lingwistyka prof. A. Brücknera, chcąc zmiażdżyć znakomitego uczonego. Miał wówczas Ułaszyn ponad trzydziestkę i był początkującym językoznawcą; Brückner dobiegał wówczas sześćdziesiątki i był sławą europejską. Broszura Ułaszyna stała się, powiedzmy, skandalem naukowym, ale Brückner nie zachwiał się w swej wielkości. Dziś Ułaszyn ma lat siedemdziesiąt, ja przekroczyłem czterdziestkę. Ułaszyn po dziś dzień nie dorósł do wyżyn brücknerowskich, ja również nie dorastam wysokości Ułaszyna jako językoznawcy: stosunek więc między nami jest mniej więcej taki sam, jak pomiędzy Ułaszynem a Brücknerem 35 lat temu. Wszelako zachodzi między nami różnica, polegająca na tem, że ja nie chcę wywoływać skandalu. Pragnę czego innego: tylko rzeczowej i popularnej (czyli demokratycznej) dyskusji dokoła reformy pisowni".

Wiem, że prof. Ułaszyna krew zalewała, żem mu przypomniał jego występ antybrücknerowski. Pobudziło go to do pisania artykułów w „Głosie Ludu", a potem w „Kuźnicy", gdzie nazywał mię „znawcą" pisowni w cudzysłowie. Teraz rozprawił się ze mną na odczytach. Pochlebiam sobie, że idzie impetem, jaki ja mu nadałem. Wskazane jest bowiem starych ludzi (zwłaszcza profesorów) podniecić od czasu do czasu, rozgrzać, rozruszać, przyśpieszyć w nich obieg krwi, aby nie „zaleniwieli", jakby powiedział Słowacki. Pragnąc, aby działalność naukowa prof. Ułaszyna ciągnęła się dalej, przypominam mu raz jeszcze jego historyczną w dziejach językoznawstwa polskiego broszurę.

WYSZ.

Zakopane przed sezonem narciarskim

Zakopane przez szereg długich lat było stolicą sportów zimowych w Polsce i terenem poważnych zawodów międzynarodowych łącznie z organizowaniem mistrzostw FIS.

Dziś Zakopane pozostaje nadal tą stolicą, mając nie zniszczone: skocznię na Krokwi, kolejkę linową, kolejkę na Gabałówkę, szereg schronisk i tras narciarskich.

Zakopane jak za dawnych lat przygotowuje się obecnie do sezonu narciarskiego, mając przedwojenne ambicje sportowe.

Zawierucha wojny wstrzymała rozwój sportu. Stolica sportów zimowych Polski osierocona została tragiczną śmiercią Bronisława Czecha, który zginął w Oświęcimiu. Brak jest również Andrzeja Marusarza, a mistrzyni Polski H. Marusarzówna zginęła bohaterską śmiercią.

Pod reglami jednak wyrasta cała rzesza młodych a bardzo obiecujących narciarzy. Warto wymienić kilka nazwisk: Uznański, Pawlica i Bachleda. Zawodnicy ci zapowiadają się najlepiej w biegach zjazdowych i w skokach. Trenerem zawodników będzie Stanisław Marusarz. Wśród zawodniczek zapowiada się obiecująco: Wawrytko-Bachleda, Bujakówna (córka Franciszka Bujaka — jednego z pierwszych mistrzów Polski), Penksowa-Zubek, Bekerówna i Kowalska. Są to zawodniczki, które startować będą przeważnie w biegach zjazdowych. Mówiąc o paniach trzeba wspomnieć o Staszel-Polankównie, która przed kilku tygodniami przybyła do Zakopanego.

Popularną Staszel spotykam na koncercie w sali Morskiego Oka. Opowiada ona o swoich przeżyciach. Prawie całą wojnę przetrwała w Zakopanem, ale los widocznie tak chciał, że znalazła się w Warszawie w czasie powstania i tak jak każda dzielna Polka brała w nim czynny udział. To spowodowało, że znalazła się w obozie. Ale to już przeszłość. Dziś jeździ na nartach i chce nie tyle może sama trenować, ile uczyć młodsze pokolenie narciarzy.

W mających się odbyć zawodach o „Memoriał Bronisława Czecha" startować mają wszyscy zawodnicy ze starą gwardią na czele.

Zakopane posiada niemal te same kluby co przed wojną, a więc SNPTT, Wisła, Harcerski Klub Sportowy, Kolejowy Klub Sportowy, Sokół i Narciarski Klub Zjazdowy. Na czele tych klubów stoją: Schiele Kazimierz, Bujakowie Ignacy i Franciszek, Marusarz Stanisław, Faden Józef i Pawlica Jan, Orlewicz Marian.

Skocznia na Krokwi jest niemal w idealnym stanie. Rekord tej skoczni wynosi oficjalnie 81 m. Trzema jednak przypomnieć, że nieoficjalnie Marusarz skoczył 84. Natomiast rekordzistką jest Ruud (Norwegia). W tym roku na wiosnę Uznański miał skoki długości 72 i 74 m. Ze skoczków wybijają się Uznański, Samek, Gutt-Szczerba, Kozak z Bystrego i Podeszwa (piłkarz Warty z Poznania, który grał w Łodzi ze Zjednoczonymi). Prezesem związku narciarskiego w Zakopanem jest Ignacy Bujak.

Pod względem wytwórczości sprzętu narciarskiego istnieją w Zakopanem znane sprzed wojny wytwórnie nart, a więc: Zubek, Bujak, Faden i Schiele. Produkcja utrudniona jest brakiem odpowiedniego surowca. Komplet dobrych nart wynosi około 2 tysięcy zł. Natomiast same kijki leszczynowe dochodzą do 600 zł. Smary są naogół tanie. Ceny wahają się od 10 do 40 zł. za tubę.

Poważną konkurencją dla Zakopanego stają się tereny nowopozyskane na Śląsku Dolnym, tak pod względem możności nabycia sprzętu pozostawionego przez okupanta, jak też pod względem imprez sportowych, które odbywać się będą w Jeleniej Górze, czy Cieplicach.

Zakopane pozostanie jednak nadal Zakopanem. Już dzisiaj kipi tu życie sportowe. W schronisku Dworca Tatrzańskiego odbywają się liczne zebrania i narady sportowe.

Kalendarz sportowy został tak ustalony, że niemal co niedziela będziemy mieli pod Giewontem jakąś ciekawszą imprezę narciarską.

Górale nie pozwolą z pewnością wydrzeć sobie hegemonii w narciarstwie. J. N.

Komitet Redakcyjny Adres Redakcji i Administracji: Łódź, Piotrkowska 96, tel. 123-34 98090—D Wydawca: Spółdzielnia „Czytelnik"
Redaktor Naczelny przyjmuje codziennie od godz. 13—14-tej, tel. 207-18. Sekretarz Redakcji od 10-tej do 12-tej, tel. 123-33. Redakcja rękopisów nie zwraca.
Za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

DZIAŁ OGŁOSZEŃ, Piotrkowska 96, III piętro, czynny od 9 — 12 i od 14 — 15. Ceny ogłoszeń: Drobne — za wyraz petitowy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia: za milimetr szpalty poza tekstem — zł 14, w tekście zł 21. W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 proc. drożej.
Odbito w drukarni Spółdzielni „Czytelnik" Nr 4 Łódź, Żwirki 2